

Łobez
Resko
Dobra
Węgorzyno
Radowo Małe

pojezierza
tygodnik
drawskiego

GAZETA POWIATOWA Nr 23 (35) Rok II 9.06.04 Cena 2,00 zł (w tym 7% VAT) ISSN 1731-5646

PRAWO TEGO NIE PRZEWIDZIAŁO

**POMAGAŁ - STANIE
PRZED SĄDEM**

Jan Owodzin, radny Rady Gminy w Wierchowiu, stanie przed wymiarem sprawiedliwości. Akt oskarżenia został już przesłany przez Prokuraturę Rejonową w Drawsku Pom. do tutejszego sądu. Jan Owodzin jest oskarżony o przestępstwo podrobienia dokumentów i posługiwanie się nimi (art. 270 kodeksu karnego). Najbardziej zaskoczonymi oskarżeniem Owodzina jest kilkunastu mieszkańców Wierchowia i okolicznych wiosek, którzy dostali z prokuratury zawiadomienia o tym, jako... pokrzywdzeni oraz ci, którzy złożyli zawiadomienie o przestępstwie (standardowy formularz zawiadomienia). Okazało się, że

Jan Owodzin działając w ramach Stowarzyszenia Obrony Bezrobotnych i Ludzi Pracy, Oddział w Wierchowiu, od dłuższego czasu pomaga ludziom, najczęściej biednym i bezrobotnym, pisząc im pisma i występując w ich imieniu do sądów i różnych instytucji. Takie pisma trafiły do drawskiego Sądu Pracy oraz Wydziału Rodzinnego i Nieletnich. Tam, na jednej ze spraw wyszło na jaw, że pisma owe podpisywał, za wnioskodawców, Jan Owodzin, ich imieniem i nazwiskiem. Jak nam powiedziała prokurator prowadząca sprawę, pani Irena Kikosińska, o popełnieniu przestępstwa powiadomił prezes sądu. – Jeżeli jest zawiadomienie, to

my musimy działać. – powiedziała nam prokurator. Okazuje się, że jest to przestępstwo ścigane z urzędu, stąd nie musiały to być wnioski od poszkodowanych. W tym przypadku ich po prostu nie ma, gdyż żadna z osób, w imieniu których działał Jan Owodzin, nie czuje się poszkodowana, zaś wcześniej wszystkie one złożyły pisemne upoważnienia do podpisywania się ich nazwiskiem i imieniem. Kodeks karny nie przewiduje jednak takiej możliwości. – Działalem w dobrej wierze, ale popełniłem błąd. – przyznaje Jan Owodzin. – Gdy pojawiły się zarzuty, złożyłem oświadczenie, że podpisywałem pisma opierając się na upoważnieniach tych osób. W innej, ale podobnej sprawie prokuratura umorzyła postępowanie. – mówi trochę zdziwiony sformulowaniem oskarżenia Jan Owodzin. Zaprzeczył, by brał za udzielaną pomoc pieniądze. **KAR**



**KASA
RADNYCH Z POWIATU**

(DRAWSKO POM.) 30 kwietnia minął termin składania oświadczeń majątkowych. Obowiązek ujawnienia majątku mają m.in. radni powiatowi. Poniżej drukujemy ich oświadczenia majątkowe. **STR. 12,13**

reklama

Autoryzowany Dealer KOMANDOR
P.H.U. "Viking"

Oferujemy:
**SZAFY POD ZABUDOWĘ,
WNĘKI, GARDEROBY, REGAŁY**

Biuro czynne od pon.-pt. 10.00-17.00
DRAWSKO POM., UL. SIKORSKIEGO 6
Kontakt: (091) 397 53 43 lub kom. 0509179125

OKNA I DRZWI Z PCV
Producent: PPHU "OKNO-PLAST"

73-150 Łobez, ul. Bema 30
tel./fax (091) 39 763 10, 0603 39 03 17

Biuro Handlowe: 73-150 Łobez, ul. Kościelna 6, tel. (091) 39 762 67
78-500 Drawsko Pomorskie, ul. Sikorskiego 6, tel. (094) 36 32 354

Pracujemy w profilu PCV firmy **REHAU** i oknach firmy **Eschüring**

- Bezpłatne doradztwo i pomiary u Klienta
- Bezpłatny transport
- Wymiary okien i drzwi na życzenie Klienta
- Okna typowe odbiór natychmiastowy z magazynu
- Montaż na życzenie
- Dalsze szczegóły na telefon lub faks
- Sprzedaż ratalna bez żyrantów i pierwszej wpłaty

godziny otwarcia: pon.-pt. 9.00-17.00, sobota 9.00-14.00

RATY

EMERYCJI I RENCISCI - RABAT 5%

**CZAPLINEK
BEZ IV LIGI**

CZYTAJ NA STR. 18

reklama

AGENCJA REKLAMOWA

Reklama zewnętrzna

- Tablice i konstrukcje reklamowe • Banery
- Reklama na pojazdach

Druki

- Wizytówki • Ulotki • Katalogi

Internet

- Projektowanie stron www

Mart B

ul. H. Sawickiej 18, Łobez, tel. (0..91) 579-22-64

GAŚNICE

- remonty
- konserwacja
- naprawa
- ładowanie butli co2 (migomat, piwo)

Badanie hydrantów wewnętrznych

"PREWEN-POŻ"

Drawsko Pom., Ul. Akacja 4
tel./fax (094) 36 351 41
tel.kom. 0603 586 807

OPTYK
PRACOWNIA OPTYCZNA
M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

LEKARZ OKULISTA
rejestracja na telefon

Adres:
78-500 Drawsko Pom.
Ul. Piłsudskiego 21, tel. (094) 36 331 50

QS DOM FINANSOWY

**KREDYTY GOTÓWKOWE
HIPOTECZNE
SAMOCHODOWE**

UBEZPIECZENIA

DECYZJA W 12 GODZ.

Drawsko Pom., ul. Kupiecka 12
(nad sklepem zoologicznym)

(094) 363 20 08, 0608 518 055

SZYBKO I BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI!

Czynne w godz. 10.00-16.00

Promater

Gabinet fizykoterapii i odnowy biologicznej

ul. Kwiatowa 7. Łobez,
tel. (091) 397 51 15

Twój organizm daje o sobie znać różnymi dolegliwościami? Poddaj się stymulacji polem magnetycznym w naszym gabinecie. Zapraszamy od pon.-pt., w godz. 9-12 i 16-19, w soboty w godz. 10-12.

POSTAW SIĘ NA NOGI!
ogłoszenie wyborcze

Jabłoński
Lista nr 3
Artur Pozycja 4

Wywiad na str. 13

OKNA I DRZWI
**DRZWI WEW. I ZEW.
PARAPETY WEW. I ZEW.**

**CENY PRODUCENTA!
SZYBKI TERMIN REALIZACJI!**

F.H.U. "KOMFORT"
Miroslaw Misiura
Drawsko Pom., ul. Kupiecka 16
tel./fax (094) 363 61 72, 0606 122 987



Przed nami wybory do Europarlamentu. Czy weźmiemy w nich udział?

Piotr Kubiak i Tomasz Głuszko ze Złocieńca



-Nie interesujemy się polityką. Nie wierzymy, że będzie lepiej. Nie mamy zaufania do polityków. Ci ludzie powinni dawać przykład, mieć jakiś standard kultury. Myślimy, że powinni bardziej rozumieć potrzeby ludzi. Do tej pory nie byliśmy jeszcze na żadnych wyborach, chociaż głosować już możemy. Nie przyciąga nas to na dzień dzisiejszy.



Pani Michalina ze Złocieńca

-Wybieram się, ale muszę się dobrze zastanowić na kogo zagłosować. Spotykam się

ze znajomymi i rozmawiamy na kogo głosować. Nie ma komu już wierzyć, bo ileż można wierzyć. Wcześniej chodziłam z mężem na wybory prezydenckie. Nasze dzieci już do wyborów chodzić nie chcą, mówią, że politycy i tak zrobią, co zechcą. Są zniechęcone. Uważam, że to jest złe, powinni chodzić. Starsi ludzie chcą jak najlepiej dla swoich wnuków.



Izabela Sołtys ze Złocieńca

-Nie znam obecnych kandydatów. Jestem już trochę zniechęcona. W telewizji każdy coś obiecuje, a później jest inaczej, politycy odwracają się od ludzi. Gdybym poszła do urn to głosowałabym raczej na osoby starsze, z doświadczeniem, którzy wiedzą jak rządzić, jak się posługiwać w tej biurokracyjnej maszynie. Wcześniej chodziłam do wyborów, brałam udział w głosowaniach. Jest wiele nierozwiązanych problemów w naszym kraju, jak chociażby bezrobocie.

Z drugiej strony



Wiesław Małysek

Za kilka dni Polacy będą decydować o tym, jacy ludzie pojedą wkrótce do Strasburga. Wyborcy zdecydują, jak powiedziała nam podczas przeprowadzania ulicznej sondy starsza pani, o tym: "Kto sobie napcha swoją eurokieszę". Na politykach owa pani nie pozostawiła suchej nitki. Wszyscy dla niej to dranie, dlatego pani owa nie pójdzie do lokalu wyborczego.

Nasi rozmówcy zauważyli, że nie wiedzą na kogo mają głosować – brakuje im informacji o kandydatach, nie znają ich. Większość z kandydatów startujących z pierwszych miejsc nie ma nic wspólnego z regionem leżącym w danym okręgu wyborczym (kandydaci nie mają pojęcia, jakie w danym okręgu rosną grzyby). Jest to powszechna praktyka dla wszystkich bez wyjątku partii.

Dla wielu ludzi pierwsze wybory do Europarlamentu to jedna wielka niewiadoma. Wyborcy mają uzasadnione pretensje, że nikt im w prosty sposób nie mówi o tym, czym jest Parlament Europejski, Komisja Europejska itd. – jakie są kompetencje europosłów. Sami zaś kandydaci obiecują cuda niewiarygodne w sytuacji, kiedy nie mają żadnego wpływu na to, aby w województwie przybyło np. miejsc pracy. Wielu z kandydatów mówi o Polsce, o tym, że będzie godnie reprezentować Polskę w Europie.

Tymczasem w kilku dziennikach (m.in. w "Rzeczpospolitej", "Gazecie

"W klubie ścierały się różne opcje, ale na zewnątrz wydostały się opinie formułowane przez wąskie grono. Wtedy podchodziliśmy do tego dobrodusznika: żartowaliśmy, że o ustaleniu OKP (Obywatelski Klub Parlamentarny – ludzie 'Solidarności' którzy weszli do Sejmu I kadencji dzięki fotografii z Lechem Wałęsą – przyp. w.m.) dowiemy się, oglądając wypowiedzi 'wujka Bronka' w dzienniku telewizyjnym. Bo OKP mógł sobie obradować, ale prawdziwe decyzje zapadały po godzinie 22 w pokoju hotelu sejmowego. Tak naprawdę decydowało 'biuro polityczne', czyli Broniek Gerek, Adaś Michnik i Janek Lityński. Teraz myślę, że nie należało tego tak łatwo akceptować" – wypowiedź szefa OKP Mieczysława Gila, będąca częścią tekstu Mai Narbutt, pt. "Bohaterowie z innej bajki" ("Rzeczpospolita" 5-6 czerwca 2004 r.).

Wyborczej") ukazują się opłacane przez Fundację Imienia Roberta Schumana ogłoszenia informujące o tym, że 13 czerwca odbędą się wybory do Parlamentu Europejskiego, przy czym w reklamie zachęcającej do udziału w elekcji umieszczono hasło: "Wybieraj rozważnie – nie psuj atmosfery".

Obok hasła prosiak w meloniku w

krawacie w czarnoczerwone pasy. Dla inicjatorów zamieszczenia "świńskich" a więc mocno niekoszernych ogłoszeń, wszystko jest jasne: z jednej strony anonse mają zachęcać do udziału w wyborach; z drugiej wskazywać na kogo nie należy głosować. Na kogóż więc nie każe nam głosować Róża Thunn i jej koszerni konfratry? To proste, ale zarazem mocno "krzywe". Kto bowiem chadza w meloniku? – na pewno nie rolnik, nie robotnik, nie drobny przedsiębiorca. W meloniku chadza: bawidamek, intelektualista; także poeta Słonimski (sekretarzował u niego Aroon Szechter - późniejszy i teraźniejszy Adam Michnik, ten co się z "ludźmi honoru" typu Kiszczak, Jaruzelski, Urban bratał przywódzie i brata nadal).

Autorzy zachęcającego do udziału w wyborach ogłoszenia dają wyraźną odpowiedź: nie głosować na tych, którzy psują atmosferę. Atmosferę psują (jak wykazano wyżej) ludzie pokroju Michnika. Tak odbieram ten przekaz. Dlatego nie zagłosuję na tych, którzy uważają, że naród jest już tak ogłupiony, że zrozumie opatrnie aluzję szytą niemi autorskich intencji.

Myślę, że Polacy mają już dość mądrości nakładanych im do głów przez Michnika i jego koleśków z Unii Wolności, kliki której polityka doprowadziła – w wielkim skrócie – do powstania kilkumilionowego bezrobocia; do upadku PGR-ów i kopalń, która ma ogromny wpływ na to, że w

WYBIERAM SIĘ NA PRAWDZIWKI

latach 1993-1997 zaczęło się psucie państwa przez postkomunistów; partii, która współrządziła w czasie rządów AWS a teraz – po win odkupieniu – próbuje wstać z martwych.

To w dużej mierze dzięki Unii Wolności (mimo "niebytu" obecnej całej czas w sferach decyzyjnych) Miller mógł dorwać się do władzy, czego skutkiem jest obecny paraliż państwa.

Tak więc pójdę na wybory. A po głosowaniu – wybiorę się na prawdziwki. Jeden z kandydatów do Strasburga przesłał mi maila z informacją, że "są już grzyby". Nie wiem, co to ma wspólnego z wyborami. Ale przecież na grzyby można pójść zawsze. Oczywiście - wypożyczę z Fundacji Schumana świnie. Przyda się w przypadku, gdybym trafił na trufle.

Wiesław Małysek

tygodnik drawskiego
Gazeta Powiatowa

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz - p.o. redaktor naczelny (tel. 0504 531 019);
współpracują: Złoceniec: Tadeusz Nosel, Zbigniew Rogaliński (fotoreporter); Drawsko: Marcel Kaźmierowicz (0508274911), Rajmund Jurewicz (0502671701), Zdzisław Janusz Winiarski.
Reklama: Marcel Kaźmierowicz (0508274911)
Adres redakcji: 78-520 Złoceniec, ul. I Dywizji 8 (internat ZSP). Tel. (094) 367 22 44
wppp1@wp.pl
Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (091) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30;
Konto: BS Goleniów o/Łobez 04-9375-1038-2600-1919-3000-0010
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń i listów.
Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik świdwiński”, „tygodnik pojezierza drawskiego” i dwutygodnik lokalny „gmina trzebiatowska”.
DRUK: WPPP - Łobez. Tel./fax (091) 39 73 730; Wojciech Bitner.
Nakład: 1300 egz.

RADNI REZYGNUJĄ

(POWIAT) Na ostatniej sesji w Drawsku Pom., która miała miejsce w miniony czwartek tj. 3 czerwca rezygnację z funkcji przewodniczącego Komisji Organizacyjnej w Starostwie Powiatowym złożył radny Janusz Ziętkiewicz. Niejako przy okazji tej decyzji swoje rezygnacje z dotychczas pełnionych funkcji złożyli również radni, którzy działali do tej

pory w Komisji Rewizyjnej. Chodzi o Wojciecha Chmiela, wiceprzewodniczącego tej komisji oraz Mirosława Piłatowskiego, członka. Do 2 lipca br. radni będą jednak brać udział w pracach tych komisji, gdyż ich rezygnacja musi być przyjęta przez Radę Powiatu. Najbliższa sesja w starostwie powiatowym będzie miała miejsce właśnie w dniu 2 lipca br. *red.*

“Betonica” to nie piaskownica

ZAGROŻENIE EPIDEMIA W SERCU ZŁOCIENIA

(ZŁOCIENIEC) - Zróbcie coś, bo wy już troszeczkę piszecie i żadna tam urzędniczyna wam nie straszna, albo to tylko taki pozór – mówiła do reportera TYGODNIKA starsza pani trzymając go za rękę. - Nazwiska nie podam, bo to jeszcze ani Polska, ani demokracja, i tych różnych wszędzie dalej za-trzęsienie – zakończyła nieco konfidencjonalnie.

Rzecz w tym, że na podwórku bloków między Krętą, Trzeciego Pułku Piechoty i Marszałka Piłsudskiego w Złocieniu, w środku turystycznego miasta - strasznie śmierdzi. Szczególnie w dni upalne.

Przyczyną smrodu jest olbrzymi rozkładający się w szwach śmietnik. - Tu, gdy gramy w ping-ponga, gdy sobie stoimy przy stole, to przylatują ze śmietnika olbrzymie muchy i lażą po stole zostawiając na nim ścieżynki swych marszrut – twierdził nieletni tenisista. One są czymś usmarowane - dodaje sam zdziwiony tym, co opowiada.

Nieopodal śmietnika i stołu do tenisa stołowego piaskownica dla maluchów. Do tego też nie piaskownica, tylko betonica, bo bez piasku. Przestrzeń okolona betonem zaśmieconą w środku.

To centralne, reprezentacyjne

podwórko Złocienia. Odwiedzane przez turystów. “Zamieszkałe” przez dziesiątki rodzin. Unosi się nad nim fetor śmietnika jeszcze z peerelu. Posłuchajmy mieszkańców; - To tylko brud, a nie śmietnik. Połamany dach. Brudne mury. Dziury jedna na drugiej. Odpadający tynk. Gdy wiatr wieje w okna mieszkania, to przywiewa smród. Z nim muchy. Tu wtedy okien się nie otwiera. Nieraz przez tydzień. Takie tu powietrze i muchy wtedy. Śmietnik nie ma żadnego fundamentu. Cuchnąca maź nasiąka ziemię wokół. - Ludzie nie zostawiają po sobie imion i nazwisk. Giną w drzwiach klatek schodowych. - Napiszcie koniecznie, pomóżcie nam.

Przy tym samym podwórku w tych dniach kładzie się nowiutką drogę z nowiutkiego pol-bruku. Cóż, nie można było widać na sesji Rady Złocienia przegłosować odwrotnej kolejności tych inwestycji. Najpierw dla obywateli, a potem dla swoich!!! Nie można było? To teraz drogę i podwórko owiewa jeden smród.

- My, ile mogliśmy, to zrobiliśmy – to słowa młodej niewiasty. Klombiki pod oknami. Na nich kwiatki. Zadbane. Podlane. Wypielęgnowane. Płatki. Reszta nie od nas zależy. Żebyście wiedzieli, ile tu było śmiechu, kiedy kilka lat temu jeden z mieszkańców sam sobie wymalował swoją połówkę klatki schodowej, bo drugi “brud klatkowy” należał do samego burmistrza. Aż się burmistrz wyprowadził gdzieś hen.

Tadeusz Noseł

PRO PUBLICO BONO

(CZAPLINEK) Ogłoszony został konkurs na Najlepszą Inicjatywę Obywatelską PROPUBLICOBONO. Konkursem objęte są wszelkie inicjatywy obywatelskie, organizowane przez podmiot działający na rzecz interesu publicznego. W konkursie mogą wziąć udział te inicjatywy, które nie były dotychczas nagradzane lub wyróżniane w poprzednich trzech

edycjach konkursu.

Warunkiem przystąpienia do konkursu jest wypełnienie ankiety konkursowej.

Organizatorzy przewidzieli 5 kategorii inicjatyw, z których każda będzie oceniana, nagradzana i wyróżniana odrębnie, są to:

- inicjatywy edukacyjne,
- inicjatywy na rzecz kultury i dziedzictwa narodowego,
- działalność z zakresu

ochrony zdrowia, pomocy społecznej i charytatywnej,

- inicjatywy na rzecz rozwoju środowiska i regionu, ze szczególnym uwzględnieniem współpracy organizacji z samorządem terytorialnym,

- inicjatywy z zakresu kontaktów międzynarodowych, międzyetnicznych, ze szczególnym uwzględnieniem działań na rzecz integracji Polski z Unią Europejską.

Wnioski należy składać do 31 lipca 2004 roku, natomiast ogłoszenie listy laureatów IV edycji konkursu nastąpi w dniu Święta Niepodległości 11 listopada 2004 roku w Krakowie.

Więcej informacji na temat konkursu można uzyskać na stronie internetowej www.propublicobono.pl/regulamin.html.

Agnieszka Piotrowska

PROMOCJA Z HUMOREM

(DRAWSKO POM.) Uczniowie Szkoły Ponadgimnazjalnej nr 2 w Drawsku Pom. (były Gogółczyn) uczestniczyli w V Finale Szkolnej Giełdy Turystycznej w Szczecinie. Młodzi drawszczanie wygrali eliminacje zachodniopomorskie w dniu 20 marca, a 17 kwietnia zawody ogólnopolskie, pod nazwą giełda turystyczna “Przygoda”. Patronat nad imprezą objęli wojewoda zachodniopomorski Stanisław Wziątek, marszałek województwa Zygmunt Meyer, zachodniopomorski kurator oświaty Marian Kotłęga, prezydent Szczecina Marian Jurczyk. Jak mówią uczniowie, nad przygotowaniem pracowali intensywnie przez dwa tygodnie. - Podeszliśmy do całego zagadnienia humory-

stycznie. Doświadczenia mamy z poprzedniego roku. Chodziło nam o to, żeby ludzie się z nas dosłownie śmiali, żeby zostało w ludziach konkretne wrażenie- dzielili się swoimi przeżyciami.

Dorota Stefanowicz, Katarzyna Piotrowska, Mirosław Stefanowicz, Katarzyna Goryszewska, Tomek Szczepański, Monika Bator, Monika Olechnowicz, Aleksandra Seniuk, Aleksandra Pergoł to nazwiska młodych “promotorów” drawskiej ziemi. Opiekunami tej zdolnej młodzieży są pani Joanna Pedrycz oraz pan Romuald Kurzątkowski. Jak zdradzili nam młodzi drawszczanie chcą także swoimi działaniami zwrócić uwagę na gminne zabytki, m.in. zabytkowy spichlerz w Jankowie.

mr



KTO GOSPODARZEM ZŁOCIENIECKIEJ HALI?

(ZŁOCIENIEC) Nie jest jeszcze przesądzony los złocienieckiej hali sportowej. Kto będzie jej gospodarzem, jak rozłożone zostaną koszty utrzymania obiektu? Ile to wszystko będzie kosztowało? Dalej podajemy wierny zapis wypowiedzi na ten temat wiceburmistrza Złocienca, Piotra Antończaka. Wypowiedź była podana na sesji złocienieckiej Rady.

- W tych dniach trwają na temat użytkowania złocienieckiej hali sportowej rozmowy między gminą Złocieniec a starostwem powiatowym w Drawsku Pomorskim. Te dwa podmioty są współ-inwestorem obiektu. Sprawa zarządzania halą rozstrzygnie się w najbliższych dniach. Nie ma w tej chwili możliwości skalkulowania jej utrzymania finansowego. Mówiąc potocznie, wszystko okaże się "w praniu". Podczas pierw-



Prace wykończeniowe przy szczytowej ścianie hali



„Unijny” kamień upamiętniający połączenie z Unią Europejską

szych miesięcy eksploatacji. Rzeczą oczywistą jest, że najważniejsze jest to, aby wszystko tak skalkulować, by trzeba było do tego interesu jak najmniej dokładać, a najlepiej byłoby, by hala sama na siebie zarabiała. Z doświadczenia innych gmin wiemy, że na zero, to takie obiekty w naszych warunkach nie wychodzą. Trzeba do nich dokładać nieco z

budżetu. Myślę, z budżetu starostwa i z naszego. Ale, generalnie, chodzi o to, by te dopłaty były jak najmniejsze. Zatem wszystko będzie zależało od gospodarza hali, od jej - że tak powiem - organizatora. Z realnych możliwości mogę powiedzieć, że halę może przejąć OSiR, może przejąć ją szkoła, a także może powstać w tym celu zawiązana spółka zarządzająca. Z pewnością do czasu oddania hali do użytku, te problemy będą już rozwiązane. Ale dzisiaj, na ten temat niczego konkretnego nie mamy do przekazania.

-Dodajmy; przekazanie hali sportowej zaplanowano na koniec roku szkolnego, dokładnie na dzień 19. czerwca br.

Tadeusz Nosel

CIESZYNO ZWYCIĘSKIE

(CIESZYNO DRAWSKIE) 22 maja odbył się turniej sołectw Gminy Złocieniec w piłce nożnej o Puchar Przechodni. Na starcie zebrał się za-



wodnicy reprezentujący wszystkie sołectwa gminy Złocieniec, zabrakło jedynie Lubieszewa. Co roku imprezę organizuje inne sołectwo. Równolegle z meczami piłki nożnej odbywały się konkurencje dla najmłodszych m.in. rzut ringiem. Były budki z kiełbaską, ciepłymi posiłkami. W



turnieju brały udział reprezentacje Kosobud, Warniłęgu, Starego Worowa, Bobrowa, Rzęsnicy, Stawna, Darskowo i Cieszyna. W sumie impreza przyciągnęła ok. 300 osób. To sporo. A oto wyniki turnieju:

I miejsce - CIESZYNO
II miejsce - DARSKOWO
III miejsce - KOSOBUDY.

Na imprezie pojawił się burmistrz

Złocienca Włademar Włodarczyk, który wręczał puchar zwycięzcom, przewodniczący Rady Miasta Henryk Uchroński oraz radni.

Impreza była na wysokim poziomie, za co duże brawa należą się sołtysowi Cieszyna p. Kazimierzowi Kudle.

Grzegorz Dowbeńko

LIST

Z poczty
e-mail;
wppp1@wp.pl



Redakcjo, może zamiast polityki wysokiego szczebla więcej uwagi poświęcać takim tematom, które dotyczą zwykłych mieszkańców.

Ścieżka - fajnie że wydano pieniądze, z różnych źródeł ale na ten cel. Ale ta WŁADZA, która szczyli się tym turystycznym obiektem nie robi nic, aby korzystającym z tej atrakcji zapewnić bezpieczeństwo. Znaki drogowe poniszczono, trawa nie wykoszona, tzw. kosze na śmieci to nie tego typu na taki obiekt. Niszczą je nie tylko LUDZIE, ale i zwierzęta w poszukiwaniu pożywienia, które się tam znajduje.

Na terenie co najmniej dwóch gmin opiekujących się ścieżką powołana została tzw. Straż Miejska. I co? Kupiono im rowery! z PEŁNYM wyposażeniem (gdzie ONE teraz są przechowywane) za nasze, miejscowych podatników pieniądze. Wówczas czasami było widać ICH na ścieżce na służbie.

Potem władarze zafundowali Straży samochód, żeby nie pełnili służby. Samochód z napisem "STRAŻ MIEJSKA" jeździ sobie po mieście i zatruwa środowisko, a po ścieżce jeżdżą motocykle, motorowery, samochody, ciągniki i tego nikt nie widzi, bo jak! Ludzie mają telefony kom. i jak widzą samochód w lesie SM to jest OK, niech stoją i myślą, że jest to efektywna służba. A i WŁADZA i redaktor ze Złocienca tak krzyczą, że gmina Złocieniec jest TURYSTYCZNA, chyba tylko w ich odczuciu. Może poprosi pan redaktora ze Złocienca o szeroki artykuł na temat ścieżki i osoby ją zarządzającej! Jazda na rowerze to profilaktyka i zdrowie.

Iwo Bielecki

SURVIVAL KLUB HORNET ZAPRASZA NA

RAJD PIESZY wokół jeziora Okry w Drawsku Pom. dnia 27.06.2004r. z okazji dni Ziemi Drawskiej wszystkich chętnych zapraszamy na zabawę. Nagrody dla najlepszych.

Telefon 506-787-592. Tomasz Jasyk

Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Drawsku Pom.

■ Spawacz-ślusarz. Wymagania: wykształcenie zawodowe z praktyką z uprawnień spawacza elektrycznego. Kontakt: Usługowy Zakład Mechaniki Pojazdowej, ul. Łąkowa 6, 78-500 Drawsko Pom. tel. 36-321-32

■ Pracownik biurowy. Wymagania: wykształcenie minimum średnie-techniczne, absolut, znajomość obsługi komputera, mile widziane prawo jazdy kat B. Kontakt: Usługowy Zakład Mechaniki Pojazdowej, ul. Łąkowa 6, 78-500 Drawsko Pom. tel. 36-321-32

■ Nauczyciel języka angielskiego. Wymagania: wykształcenie wyższe licencjat lub mgr w ww kierunku z przygotowaniem pedagogicznym. Kontakt: Gimnazjum nr 1, ul. I Dywizji Wojska Polskiego 4, 78-520 Złocieniec, tel. 36-73-577

■ Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 2 Drawsko Pom. ul. Polczyńska 7 zatrudni nauczycieli: technologia żywienia, biologia i mikrobiologia, j. niemieckiego, chemia. Wymagania: wykształcenie wyższe kierunkowe, przygotowanie pedagogiczne. Kontakt tel. (094) 3632642

■ Doradca Handlowy (usługi telekomunikacyjne). Wymagania: osoba komunikatywna i chętna do pracy, pracująca na terenie Drawska Pom. i okolic. Kontakt telef. (094) 3671033 lub e-mail. mariuszbandur@awayra.pl

■ Robotnik budowlany. Wymagania: znajomość branży budowlanej, posiadanie prawa jazdy kat B.. Kontakt: ul. Poczтовая 1, 78-500 Drawsko Pom. tel. 36-348-10 Okoniewski Artur

■ Murarz-tylnik, betoniarz-zbrojarz, malarz-gipsarz. Wymagania: wykształcenie minimum zawodowe, staż pracy 7 lat zgodnie z zawodem, znajomość branży budowlanej. Kontakt: BAN BUD 75-738 Koszalin ul. Strażacka 1 tel. (094) 3424201 wew. 54. Praca na terenie Drawska Pom.

■ Prezes Zarządu, wymagania: wykształcenie minimum średnie, staż pracy 10 lat w tym na stanowisku kierowniczym 5 lat, umiejętność zarządzania i znajomość zagadnień ekonomicznych. Kontakt telefoniczny 36-324-38 osoba z Drawska Pom. lub okolic.

45850 złotych z mandatów, a brakuje nawet na druki procesowe

POLICYJNY RAPORT

(ZŁOCIENIEC) W 2003 roku w Złocieniu pracownicy Komisariatu Policji ujawnili 1982 wykroczenia przy 1723 w roku poprzednim. Wzięto tu pod uwagę sporządzone wnioski o ukaranie, mandaty karne i udzielone pouczenia. Ilość wniosków o ukaranie w poszczególnych kategoriach przedstawia się następująco: przeciwko porządkowi i spokojowi publicznemu – 74, przeciwko instytucjom państwowym i społecznym – 6, przeciwko bezpieczeństwu osób i mienia – 10, przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji – 66, przeciwko mieniu – 131, przeciwko obyczajności publicznej – 18, przeciwko urządzeniom użytku publicznego – 1 i przeciwko innym przepisom – 18.

Ponadto do Sądu Grodzkiego kierowano głównie sprawy w kategoriach: przeciwko mieniu – 75, przeciwko przepisom p.poż. – 2, przeciwko bezpieczeństwu i komunikacji – 11.

■ ZA CO MANDATY? I GDZIE?

Za mniej groźne gatunkowo wykroczenia nakładano mandaty karne. Przeciwko porządkowi publicznemu – ogółem 57 na kwotę 6550 złotych. Przeciwko bezpieczeństwu osób i mienia – 2 na kwotę 900 złotych. Przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w ruchu na drogach – 245 na kwotę 29.170 złotych. Przeciwko obyczajności publicznej 5 na kwotę 400 złotych. Przeciwko obowiązkowi meldunkowemu i przepisom o Dowodach Osobistych 1 na kwotę 40 złotych. Przeciwko mieniu 7 na kwotę 830 złotych. Przeciwko ustawie o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi 20 na kwotę 1900 złotych. Za nieostrożność w postępowaniu ze zwierzętami 6 na kwotę 300 złotych. W pozostałych kategoriach 93 na kwotę 4500 złotych.

Łącznie nałożono mandaty karne na kwotę 45850 złotych. Najwięcej wykroczeń, za które sporządzono wnioski o ukaranie, odnotowano w następujących rejonach: rejon Osiedle Czaplinczkie i Osiedle Budowo w godzinach od 7 do 15 – siedem. Od 15 do 23 – dwadzieścia cztery. Od 23 do 7 – siedem. Rejon ulica Podmiejska, Staszica i okoliczne – w godzinach od 7 do 15 – piętnaście. Od 15 do 23 – trzydzieści pięć. Od 23 do 7 – trzydzieści dziewięć. Rejon III, ulica Drawska, Dworcowa i okoliczne w godzinach od 7 do 15 – osiemnaście. Od 15 do 23 – trzydzieści. Od 23 do 7 – pięćdziesiąt! Rejon IV – Lubieszewo, Stawno, Darskowo, Kosobudy – w godzinach od 7 do 15 – dziesięć. Od 15 do 23 – szesnaście. Od 23 do 7 – dwanaście. Rejon V, gmina Ostrowice w godzinach od 7 do 15 – cztery. Od 15 do 23 – dziesięć. Od 23 do 7 – dwadzieścia dwa.

■ POUCZENIA I "BEZPIECZNE WAKACJE"

Najlepszą formą represji w stosunku do

sprawców wykroczeń były pouczenia, których w 2003 roku udzielono 951. Ponadto, policjanci z Komisariatu Policji w Złocieniu, realizowali inne zadania, takie, jak na przykład wywiady, których zebrano 787. W tym na polecenie Sądów i Prokuratury – 412. Komorników – 64. Organów wojskowych, jednostek policji i innych uprawnionych organów – razem 362.

Przeprowadzono również 96 spotkań z mieszkańcami gminy, w czasie których realizowano zadania z programu BEZPIECZNA GMINA i BEZPIECZNE WAKACJE.

Przeprowadzono 814 interwencji, w tym w miejscach publicznych 143. W domach prywatnych 395. W innych miejscach – 276.

Dzielnicy skierowali 19 wniosków do Miejsko Gminnej Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przy UMIG Złocieniec i Urzędzie Gminy Ostrowice. Zauważmy, że członkiem tej Komisji jest dzielnicowy Komisariatu Policji w Złocieniu, starszy aspirant - Roman Kozak.

Dalej inne wyniki pracy prewencyjnej: wylegitymowano 1612 osób. Zatrzymano 32 uprawnienia do kierowania pojazdami. Zatrzymano 45 Dowodów Rejestracyjnych.

W Policijnej Izbie Zatrzymań zatrzymano 220 osób, w tym: podejrzanych o popełnienie przestępstwa – 83, podejrzanych o popełnienie wykroczenia – 14, na polecenie Sądu lub Prokuratury – 49. Do wytrzeźwienia – 74.

■ ZATRZYMANIA I KONWOJE

Zatrzymanie osób jest czynnością czasochłonną. Zatrzymani muszą być konwojowani do szpitala w Drawsku Pomorskim, gdzie są badani a następnie zatrzymywani w PIZ KPP Drawsko Pomorskie.

Policjanci z KP Złocieniec w 2003 roku konwojowali 235 osób. Na zarządzenie Sądu 62. Innych organów – 7. Jednostek policji – 156. W tym nieletnich 8. Na zlecenie Prokuratury 8.

W konwojach brało udział 428 policjantów. Przewozy trwały łącznie 440 godzin. Przejechano 10991 kilometrów.

■ JAK POLICJA WIDZI SAMĄ SIEBIE, CZYLI PRÓBA OCENY

Pracę Referatu Prewencji KP Policji w Złocieniu należy ocenić jako dobrą. Przedstawione zestawienia wyników pracy Referatu Prewencji wskazują na duże zaangażowanie policjantów w wykonywanie obowiązków. Jak na razie nie było zastrzeżeń co do wyglądu zewnętrznego, jak również dyscypliny w pracy policjantów. Jeden policjant został zawieszony w czynnościach służbowych.

Z uwagi na młody staż załogi, na kierownictwie, jak również na starszych pra-

cownikach Komisariatu, ciąży obowiązek nauczania policyjnego rzemiosła aplikantów. W wielu przypadkach wykonywane czynności nie są przeprowadzane na najwyższym poziomie. Stałe szkolenia i podnoszenie kwalifikacji przyczyniają się do osiągnięcia lepszych wyników. Podniesienie wskaźników pracy ewidentnie na to wskazuje. Dobrze też rąkuje.

Obniżenie zagrożenia przestępczością i wykroczeniami na terenie gminy Złocieniec, jest również efektem dobrej i efektywnej pracy służby policjantów prewencji. Dzielnicy są uaktywniani w kierunku rozpoznawania rejonów służbowych pod względem osobowym i terenowym, co pozwala uzyskiwać więcej informacji operacyjnych oraz trafnie wskazywać potencjalnych sprawców i miejsca przechowywania kradzionego mienia. Wyniki pracy osiągnięte w 2003 roku należy uznać za dobre i tak należy też ocenić pracę policjantów Referatu Prewencji Komisariatu Policji w Złocieniu.

■ BRAK KADR, PIENIĘDZY, KOMPUTERÓW, DRUKÓW

W Komisariacie Policji w Złocieniu borykają się z problemami kadrowymi. Także ze stanem zdrowia pracowników. Trudna sytuacja kadrowa utrzymuje się do dzisiaj. Są trzy wakaty. Oprócz tych kłopotów, brakuje też pieniędzy. Wymusza to bardzo oszczędne gospodarowanie często przestarzałym już mieniem. Oszczędza się na zakupach paliwa. Na eksploatacji pojazdów służbowych. Odczuwa się dotkliwie brak wszelkiego rodzaju materiałów biurowych, druków procesowych. Codzienne radzenie sobie w pracy jednostki można osiągać także w wyniku ogromnego zaangażowania w pracę wszystkich policjantów tutejszej jednostki. Ci ludzie bardzo często swój prywatny czas poświęcają na czynności służbowe.

Pomocne przy realizacji zadań było planowanie i pełnienie wspólnych służb wraz z funkcjonariuszami Straży Miejskiej i Żandarmerii Wojskowej. Ponadto, podjęta przez Stowarzyszenie BEZPIECZNA GMINA ZŁOCIENIEC, inicjatywa monitorowania neralgicznych miejsc miasta jest zasadniczym elementem podjętym przez samorząd w walce z naruszeniami porządku prawnego oraz podniesieniem poczucia bezpieczeństwa mieszkańców miasta.

Aktualna struktura jednostki, jak i stan etatowy, nie zezwalają na skierowane patroli policyjnego w każdy zagrożony rejon miasta i gminy. Pomimo optymalnego wykorzystania własnych sił, aktualnie na teren obu gmin można planować tylko jeden patrol policyjny ze służby prewencyjnej, co jest ilością nie wystarczającą. Z tego powodu ta służba jest wspomagana policjantami z "kryminalnej". Ma to na celu utrzymanie poziomu bezpieczeństwa na obecnym poziomie, jak również zwiększenie poczucia bezpieczeństwa mieszkańców gminy Złocieniec.

Roboty publiczne w toku

(CZAPLINEK) Wiele kontrowersji wzbudzają roboty publiczne wśród osób bezrobotnych. Bardzo często przez krótki okres czasu jest to jedyne zatrudnienie bezrobotnych w ciągu roku, które przynosi jakiś dochód rodzinie, dlatego nie dziwi fakt, że wiele osób usiłuje zdobyć to krótkotrwałe zatrudnienie.

W Czaplunku w dniach od 15.04.2004

r. do 14.06.2004 r. w ramach robót publicznych jest zatrudnionych 11 osób, kolejne 7 osób będzie zatrudnionych w dniach od 16.06.2004 r. do 14.09.2004 r. Osoby te będą pracować przy zieleni miasta i infrastrukturze komunalnej.

Jest to jednak z pewnością jedynie kropla w morzu potrzeb!

Agnieszka Piotrowska

Oprac: (r)

POWRÓT DO ŹRÓDEŁ

Żeliszawski Zapiecek

(CZAPLINEK) Żeliszawie to tak wieś, gdzie jest wszędzie daleko, co 3 kilometry pojawiają się 3 domy, ale to też wieś, gdzie dzieje się dużo dobrego a wszystko za sprawą energicznej Pani Sołtys Krystyny Wenelskiej.

Pani Krystyna sprowadziła się do Żeliszawia 4 lata temu, wraz z mężem szukała miejsca bliskiego naturze i tu właśnie je znalazła. Sołtys została trochę przypadkowo, tak się złożyło, że ówczesny sołtys, który był starym i schorowanym człowiekiem, zmarł przed końcem kadencji i wsi groziło bezkrólewie. Ponieważ jednak mieszkańcy nie chcieli takiego stanu rzeczy wystąpili z wnioskiem do gminy, że chcą mieć sołtysa, żeby na wsi coś się działo i żeby można było jeszcze złożyć wnioski do budżetu. Pani Krystyna jest bardzo energiczną i operatywną osobą, nie dziwi więc fakt, że akurat jej zaproponowano to stanowisko a ona je przyjęła.

W tym okresie Pani Krystyna miała jeszcze sporo wolnego czasu, gdyż była na urlopie wychowawczym, nie musiała jeździć do pracy do szpitala w Połczynie Zdroju, gdzie pracuje jako lekarz, postanowiła więc coś zrobić. Podczas kolejnych spotkań z sąsiadkami na kawie, powstał pomysł by zorganizować dzieciom Mikołaja. Był to trochę nietypowy Mikołaj, dzieci musiały przygotować jasełka, poprzebierały się, zrobiły szopkę oraz przygotowały przedstawienie, by potem wręczyć prezent Mikołajowi. Wszystko przebiegało bardzo dobrze, Mikołaj musiał więc też być i w roku następnym.

Potem inicjatywy pojawiały się już lawinowo, Pani Krystyna wraz z mieszkańcami przygotowała projekt "Pożyteczne ferie" do Fundacji Wspomagania Wsi, wtedy też otrzymali pierwsze pieniądze na jego realizację. Dzieci zaczęły poznawać zajęcia tradycyjne - okazało się, że w naszej wsi są ludzie, którzy robią masło w kierzance i znają wiele obyczajów z tradycyjnego życia codziennego. Postanowiliśmy to ożywić i ocalić od zapomnienia, dzieci zaczęły się uczyć klecenia masła, robienia chleba, mieszkańcy zrobili dzieże, ponieważ nie było żadnej oryginalnej dzieży we wsi, potem znajomi dostarczyli nam niecki. Teraz to wiele osób wie, że u nas się takie starocie chroni, wiele osób przynosi nam stare przybory i urządzenia, których już teraz się nie używa. My sami znaleźliśmy kołowrotki, okazało się, że są jeszcze gospodynie, które pamiętają jak na kołowrotkach się przedzie. Mamy we wsi owce i barana, zrobiliśmy więc pokazy strzyżenia ręcznego. Udało nam się uruchomić świetlicę, pomieszczenie to funkcjonuje podwójnie, są dni kiedy jest msza i wówczas przystosowuje się do celów ko-

ścielnych a innym razem przystosowujemy je dla dzieci. Zatrudniiliśmy mieszkankę wsi na świetlicową, dziewczyna bardzo się stara, wykazuje dużą inicjatywę, organizuje dzieciom mnóstwo wycieczek i różnych zajęć i to nie tylko z okazji Dnia Dziecka. Niestety w wakacje mamy duży problem, ponieważ świetlicowa, która i tak dostaje symboliczne pieniądze za swoją pracę, na okres wakacji zostaje zwalniana i nikogo to nie obchodzi, ponieważ ci, którzy decydują o tym uważają, że dzieci latem do świetlicy nie przychodzą. Okazuje się, że praca jest płatna jeżeli jest wykonywana w budynku, jeżeli świetlicowa jedzie z dziećmi na rajd rowerowy, to nie jest już praca. To jest jakoś tak po macoszemu potraktowane - mówi Pani Krystyna.

Sołtys wsi ma sto pomysłów na godzinę i trudno nadążyć za jej szybkim tokiem myślenia, staram się jednak zarejestrować wszystko, to co ma do powiedzenia, a jest tego sporo!

■ Zapiecek

- Tak się złożyło, że żeby zdobywać pieniądze z fundacji czy otrzymać środki pozarządowe najlepiej mieć formę zorganizowaną. Już wcześniej jako sołtysowa za pośrednictwem gminy zdobywaliśmy pieniądze, jednak na niektóre rzeczy łatwiej jest zdobyć pieniądze jako organizacja pozarządowa. Któregoś dnia zebraliśmy się wszyscy przy piecu chlebowym, piekliśmy chleb, mieliśmy wino z dzikiej róży domowej roboty, masło czosnkowe i kozi twarożek, odwiedził nas znajomy rzeźbiarz i tak wspólnymi siłami, przy tym chlebie, który znakomicie się udał, zawiązała się Stowarzyszenie Zapiecek, którego Prezesem jest Pani Joanna Klas.

Napisaliśmy projekt "Żeliszawski Zapiecek" do Fundacji Wspomagania Wsi na "Przedsiębiorczość kluczem do rozwoju". W projekcie była mowa o tym, że powstanie stowarzyszenie i że w trakcie tego projektu mieszkańcy będą się uczyli wikliniarstwa, tkactwa i ceramiki. Te kursy już się odbyły, udało nam się przeszkolić kilka osób. W tej chwili trzy osoby tkają (Anna Darmoid, Irena Klas, Janina Ryczek), trzy osoby plotą z wikliny (Beata Misior, Anna Darmoid, Janina Ryczek) i dwie osoby zajmują się ceramiką (Anna Capse, Krystyna Wenelska). Niestety ceramika kuleje nam z powodu braku pieca, ale już napisaliśmy kolejne projekty i już mamy w drodze pieniądze na piec ceramiczny.

Na sierpień zaplanowaliśmy festiwal ceramiczny, przyjadą artyści plastycy, będzie wybudowany piec plenerowy, będzie młodzi, z którą będziemy wspólnie lepić i wypalać. To będzie cały festiwal wokół tego pieca, ze śpiewami ludowymi, z występami

aktorów, tak żebyśmy mogli tutaj zażyć kultury, takiej przez duże "K". Całotop przedsięwzięcie będzie przeprowadzone z Fundacji Wspomagania Wsi i Fundacji Batorego na projekt "Kultura na prowincji - relacjonuje p. Krystyna.

Kolejny pomysł to "Szczodraki prosto z pieca". Stowarzyszenie otrzymało z Fundacji Wspomagania Wsi w ramach projektu "Bieda środowiska naturalnego" wyróżnienie, które zaowocowało pieniędzmi w kwocie 10 tys. zł., są więc już fundusze na szczodraki.

- Chcemy wypromować swój własny produkt z naszej wsi. Szczodraki są to chlebki staropolskie, którymi w dawniejszych czasach obdarowywano się w okolicach świąt i ten zwyczaj został



zapomniany. Ja osobiście znam ten zwyczaj z literatury, natomiast jak się okazało po rozmowach z mieszkańcami, to nasze mamy pamiętają jak chodziło się do sąsiadów, dorodziły z chlebem. To był bardzo dobry i pozytywny obyczaj, warto go odnowić. Z uzyskanych pieniędzy wybudujemy piec dostępny dla mieszkańców i jeżeli ktoś zechce to upiecze chleb dla siebie, a gdy przyjadą goście to zorganizujemy wspólne pieczenie chleba - mówi sołtys.

Stoimy na placu pośrodku wsi, który widać został niedawno wykarbowany, jak się okazuje mają już on swoje przeznaczenie.

- Tutaj gdzie jesteśmy nie tak dawno były chaszczki nie do przebycia, mieszkańcy wycięli tu mnóstwo krzaków. Z pod tych chaszczki wydobyliśmy ruiny starej obory, postanowiliśmy na tym miejscu, przy użyciu kamieni polnych odbudować "Oborę kulturalną".

Mamy sprowadzone z Siedlec 2 oryginalne krosna, na których kobiety tkają staropolskie, tradycyjne pasiaki i tutaj dochodzi element ochrony środowiska, poprzez wykorzystanie materiałów wtórnych, jakimi są szmaty, chodniki, ubrania. Tutaj we wsi to już wszystkie stare szmaty mamy przerobione na chodniki, jednym słowem u nas o tyle mniej produkuje się śmieci. Chodniczki prezentujemy na różnych jarmar-

kach i przedstawieniach. Do tej izby, którą zbudujemy chcemy wstawić krosna, koło garncarskie, chcemy też zrobić pracownię wikliniarską. Będzie to po prostu izba, gdzie będzie można posiedzieć, popracować, upiec chleb.

Chcemy też zrobić kapliczkę na skrzyżowaniu dróg, w tradycji staropolskiej właśnie na skrzyżowaniach dróg umieszczano kapliczki, by odganiały złe duchy. Piliśmy projekt, ale nie dostaliśmy pieniędzy na budowę, nie jest to jednak warunek bezwzględny, kapliczka i tak będzie. Wstępnie zanoszą się na to, że patronem naszej wsi zostanie św. Roch, który jest patronem rolników, we wsi nadal jest wiele osób, które utrzymują się z rolnictwa.

re osobiście uważam powinny mieć jakieś atrakcje, nie tylko nocleg ze śniadaniem. Gospodarze powinni zaferować coś charakterystycznego dla swojego gospodarstwa, żeby turysta wychodząc z czegoś tam się zachwycił. W tym programie ważna jest aktywizacja zawodowa mieszkańców, jest bieda, ludzie kombinują jak mogą, zbierają jakieś jagódki, żeby zarobić na życie. My chcemy żeby ci ludzie mogli zdobyć zawód, podnieść swoje kwalifikacje zawodowe. Szczegółowo ja sama jeszcze nie jestem w stanie powiedzieć na czym to będzie polegać, bo gdybym wiedziała to ja bym ten projekt już napisała i podała go na tacy. Żeby ten projekt był dokładny i precyzyjny potrzebna jest mi osoba z zewnątrz i do tego służy spotkanie z Panią Szczoblewską, które odbędzie się 18 czerwca o godz. 10.00 w Sali posiedzeń Urzędu Miasta i Gminy Czaplunek.

Ciekawi mnie, skąd Pani Krystyna czerpie siły i przede wszystkim jak znajduje czas, by przy pełnej aktywności zawodowej zajmować się tyloma sprawami wsi.

- Dla mnie pojęcie miejsca, to nie tylko koło domu, tylko wieś, wszędzie tu mieszkam, znam ludzi, choćże do nich, jadę przez wieś i chce żeby tu było ładniej. Ja pochodzę ze wschodniej Polski, zamieszkaliśmy tutaj z własnego wyboru, chcieliśmy mieszkać nad jeziorem, blisko natury. Zajmujemy się nurkowaniem, w tej chwili się budujemy, chcemy zajmować się agroturystyką, mamy trzy konie, kozy, barany, króliki, psy, koty, ludzie ze wsi nazwali nas Arką Noego. Jeżeli chodzi o ceramikę to zawsze marzyłam żeby ukurzyć garnek na kole, akurat teraz przyszedł czas na realizację moich marzeń. Chciałabym jednak rzeczywiście mieć więcej czasu, żeby przebywać w tym pięknym zakątku.

■ Projekt

Pani sołtys pisze projekt za projektem, idą za nimi jednak niewielkie pieniądze, Pani Krystyna chce sięgnąć po większe fundusze.

- Teraz chcę sięgnąć po duże pieniądze, bo za 2 tys. zł to niewiele można zrobić, ale za 150 tys. euro jest nadzieja, że coś się zrobi i niekoniecznie tylko dla naszej wsi. Chcemy sięgnąć specjalistkę z Polskiego Instytutu Demokracji Lokalnej Panią Hannę Szczoblewską. Ta Pani zgodziła się przyjechać i zrobić wykład na temat podstaw budowania partnerstwa lokalnego, chodzi tu głównie o zaangażowanie, pomysły i działania konkretnych ludzi.

Pojedynczo nie da się nic zrobić, chcemy z naszymi pomysłami wyjść dalej, wystąpiłam więc z propozycją partnerstwa. Zaproponowałam utworzenie ścieżki tradycji w gminie lub nawet w powiecie, chcielibyśmy współpracować z organizacjami pozarządowymi takimi jak nasza, które zajmują się tradycjami lub mają coś do zaoferowania. Chcemy stworzyć taki szlak lub nawet kilka szlaków, na których będą poszczególne, tematyczne atrakcje, związane z tradycjami czy z czymś charakterystycznym dla tych miejsc. Potrzebna jest nam współpraca ze strony firm prywatnych np. gospodarstw agroturystycznych, któ-

Żeliszawski Zapiecek ma ogromne potrzeby, najbardziej brakuje im aparatu fotograficznego, którym chcą dokumentować swoją pracę, ale chętnie przyjmują materiały, stare zasłony, pościel, obrusy - wszystko do wyrobów tkackich. Bardzo przydałby się im komputer, tak dla ich działań, jak i na potrzeby dzieci. Problemy są również z transportem, we wsi brakuje nawet rowerów. Stowarzyszenie usilnie poszukuje również sponsora, który pomógłby im w ułożeniu i wydrukowaniu folderu promocyjnego.

Osoby, które mogłyby w jakiś sposób wesprzeć działania Żeliszawskiego Zapiecka mogą zgłaszać się pod nr. tel. 0601-873-000, (094) 375-40-99, (094) 375-18-08. Agnieszka Piotrowska



POWIATOWE KRYMINAŁKI

ECHOSONDO WRÓC

(CZAPLINEK) W dniu 31 maja o godz. 19.45 w Czaplunku w wyniku działań operacyjnych policji zatrzymano do wyjaśnienia 24-letniego mieszkańca Czaplinka, podejrzanego o dokonanie kradzieży silnika od łodzi motorowej oraz echosondy o łącznej wartości 10.000 zł, w dniu 22 maja na szkodę Krzysztofa B. mieszkańca Złocienca.

WYŁUDZAŁ KASĘ

(ZŁOCIENIEC) W dniu 1 czerwca o godz. 17.50 w m. Otrzep pow. Drawski 50-letni mieszkaniec powiatu złotowskiego deklarując wykonanie usługi remontu dachu wyłudził pieniądze w kwocie 42 zł na szkodę Stanisław D. postępowanie w sprawie prowadzi KP Kalisz Pom.

ZNIEWAŻAŁ POLICJANTÓW

(BYSZKOWO) W dniu 3 czerwca o godz. 17.50 policjanci KP Czaplunek zostali znieważeni słowami powszechnie uznawanymi za obelżliwe podczas wykonywania czynności służbowych. W trakcie wykonywanej interwencji 47-letni mieszkaniec Byszkowa użył również wobec policjantów gróźb karalnych. Sprawca został zatrzymany i osad-

zony w Pomieszczeniu dla Osób Zatrzymanych KPP w Drawsku Pom. Postępowanie prowadzi KP Czaplunek.

NAPROMILOWANY

(ZŁOCIENIEC) W dniu 3 czerwca o godz. 00.40 w Złocieniu przy ul. Bydgoskiej policjanci Referatu Prewencji KP Złocieniec podczas kontroli drogowej zatrzymali kierującego samochodem marki FIAT 126p 46-letniego mieszkańca Złocienca, który znajdował się w stanie nietrzeźwości-0,85 mg/l.

WŁAMYWACZ ZŁAPANY

(CZAPLINEK) W dniu 4 czerwca o godz. 2.55 na ul. Akacjowej 34-letni mieszkaniec Czaplinka, po uprzednim włamaniu się do pomieszczeń piwnicznych budynku jednorodzinnej w budowie dostał się do wnętrza obiektu, skąd usiłował dokonać zaboru mienia w postaci elektronarzędzi, elementów centralnego ogrzewania, glazury. Sprawca został zatrzymany w bezpośrednim pościgu przez policjantów KP Czaplunek. Wartość mienia zagrożonego przestępstwem 20.000 zł na szkodę Aleksandra F. lat 38, mieszkańca Czaplinka. postępowanie prowadzi KP Czaplunek.

NAPROMILOWANY II

(CZAPLINEK) W dniu 5 czerwca o godz. 22.10 w Czaplunku przy ul. Pławieńskiej patrol RD w trakcie kontroli drogowej ujawnił, iż rowerzysta 33-letni mieszkaniec Czaplinka znajdował się w stanie nietrzeźwości-0,98 mg/l. Postępowanie prowadzi KP Czaplunek.

PROWADZIŁ GO PROMIL

(GUDOWO) W dniu 5 czerwca o godz. 23.15 w Gudowie w trakcie kontroli drogowej ujawniono, iż kierujący motocyklem (bez tablic rejestracyjnych) 22-letni mieszkaniec powiatu drawskiego znajdował się w stanie nietrzeźwości-1,01 mg/l. Postępowanie prowadzi KPP Drawsko Pom.

DROGA PRZEZ MĘKĘ

(SIEMCZYNO) W dniu 6 czerwca o godz. 1.20 w trakcie kontroli drogowej samochodu osobowego FIAT 126p ujawniono, iż kierujący 29-letni mieszkaniec Siemczyno znajdował się w stanie nietrzeźwości-1,10 mg/l. Postępowanie prowadzi KP Czaplunek.

ROWER-ZYGZAK

(ZŁOCIENIEC) W dniu 6 czerwca przy ul. Chrobrego w



Rzecznik prasowy policji powiatowej w Drawsku Anna Młynarczyk

trakcie kontroli drogowej ujawniono, że rowerzysta 21-letni mieszkaniec Złocienca kierował rowerem w stanie nietrzeźwości-0,82 mg/l. Postępowanie prowadzi KP Złocieniec.

ALKOHOLTRACK

(ZŁOCIENIEC) W dniu 6 czerwca o godz. 3.00 na ul. Śląskiej w trakcie kontroli drogowej samochodu ciężarowego Polonez Truck ujawniono, iż kierujący 21-letni mieszkaniec Złocienca znajdował się w stanie nietrzeźwości-1,13 mg/l. Postępowanie prowadzi KP Złocieniec.

PO PIJAKU W TRASĘ

(ŚWIERCZYNA) W dniu 6 czerwca o godz. 19.25 na drodze publicznej w m. Świerczyna patrol Policji w trakcie kontroli drogowej ujawnił nietrzeźwego kierującego rowerem 42-letniego mieszkańca Wierzychowa-1,04 mg/l. Postępowanie prowadzi KP Kalisz Pom.

W maju strażacy wyjeżdżali niepotrzebnie 2 razy do zdarzeń. Alarmy były fałszywe

DZIEŃ STRAŻAKA, DZIEŃ POWSZEDNI

(POWIAT) W maju na terenie powiatu drawskiego odbyło się jedno zgrupowanie gminne zakończone ćwiczeniem na obiekcie: Gmina Wierzychowo – ZPD Świerczyna W zgrupowaniu brały udział jednostki OSP Wierzychowo, Świerczyna, Żabienko oraz KP PSP Drawsko Pomorskie. W ćwiczeniach wzięło udział 27 strażaków. 8 maja 2004 r. w siedzibie komendy powiatowej zorganizowano uroczysty apel z okazji "DNIA STRAŻAKA". Uroczystość swą obecnością zaszczylicy: Zachodniopomorski Komendant Wojewódzki PSP w Szczecinie nadbryg. Marek Kowalski, Starosta Drawski Stanisław Cybula, V-ce Przewodniczący Rady Powiatu Władysław Feduch, Burmistrz Miasta i Gminy Drawsko Pom. Zbigniew Ptak, Przewodniczący Komisji Zdrowia i Bezpieczeństwa Publicznego Rady Powiatu Drawskiego Czesław Żukowski, jak również przedstawiciele zakładów pracy.

Wśród nominacji na wyższe stopnie służbowe i wielu odznaczeń, jedno było szczególne. nadbryg. Marek Kowalski w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Pol-

skiej wręczył dh Bronisławowi Świątkowi "Medal za ofiarność i odwagę".

Podczas uroczystego apelu, miało również miejsce podpisanie "Strategii rozwoju Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego w powiecie drawskim do roku 2015".

Opis charakterystycznych zdarzeń w miesiącu maju:

W dniu 24.05.2004 roku na drodze koło miejscowości Stare Worowo, gm. Ostrowice, miał miejsce wypadek drogowy gdzie sam. os. Opel Astra uderzył w drzewo, wyniku czego 1 osoba poniosła śmierć, a jedna została ranna. Działania polegały na podaniu 1 PP w celu zabezpieczenia – wyciek paliwa, oraz uwolnieniu osoby zakleszczonej. W działaniach brały udział 4 zastępy straży - 17 ratowników, Policja - 2 samochody, 4 funkcjonariuszy, Pogotowie Ratunkowe 1 karetka, 4 ratowników.

30.05.2004 roku koło miejscowości Nowe Laski, gm. Wierzychowo miał miejsce wypadek drogowy, gdzie samochód osobowy Toyota uderzył w drzewo. W



Obchody Dnia Strażaka w Kaliszu Pomorskim

wyniku czego dwie osoby poniosły śmierć, a dwie zostały ranne i zakleszczone w samochodzie. Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, uwolnieniu poszkodowanych z pojazdu, neutralizacji wycieku paliwa. W działaniach brało udział 6 zastępów straży 24 ratowników, Pogotowie ratunkowe 3 karetki, 9 ratowników, Policja 2 pojazdy, 4 funkcjonariuszy.

OSP – Ochotnicza Straż Pożarna, KSRG – Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy, ZSP – Zakładowa Straż Pożarna, ZSR – Zakładowa Służba Ratownicza.

W maju zanotowano 33 zdarzenia: 0 zdarzeń w lasach, 5 zdarzeń w uprawach (rolnictwie), 14 zdarzeń dotyczyło środ-

ków transportu, 4 zdarzenia w dziale "obiekty mieszkalne", 0 w obiektach użyteczności publicznej, 2 w budynkach produkcyjnych, 0 w obiektach magazynowych, 8 innych.

Działania ratownicze w m-cu maju były wspierane przez 160 osób ze służb współdziałających, z tego: Pogotowie Ratunkowe – 31, Policja – 42, Inne służby – 59, Wojska – 10, Służby Leśne – 1, Inne – 14.

Częstotliwość wyjazdów jednostek ochrony ppoż. w m-cu maju 2004 r. do: Zdarzeń co 22,54 godz., Pożaru co 53,14 godz., do Miejscowego zagrożenia co 42,35 godz., do Alarmu fałszywego co 360 godz. (red.)

LUDZIE DOSTRZEGAJĄ SWOJE SZANSE

(DRAWSKO POM.) Pan Leszek Czubiński prowadzi Prywatną Policealną Szkołę dla Dorosłych w Drawsku Pom. Szkoła ta działa w ramach Środkowopomorskiego Ośrodka Szkoleń w Koszalinie. Pan Leszek jest jej założycielem oraz organizatorem życia w samej szkole. Po pięcioletniej przygodzie z prowadzeniem szkoły przyszedł czas na mały wywiad dla "tygodnika".

- Czy to jedyny pana obowiązek zawodowy. Chodzi mi o prowadzenie tej szkoły?

- Zaisnialo dzięki mojej pracy jeszcze biuro turystyczne "Paulinka". Otworzyłem sklep "Skaut". Jednak przyglądając się potrzebom dzisiejszej młodzieży otworzyliśmy Europejskie Centrum Edukacji i Turystyki. Zadaniem centrum jest szkolenie, turystyka, organizacja kursów. W skład tej placówki weszły szkoły policealne, szkoła w Kaliszu Pom., w Chociwlu, Mirosławcu, Poniatowej i Łęcznej. Powstała sieć szkół.

- Jakie jest zadanie tych szkół?

- Te szkoły powstały z myślą o osobach, które chcą zdobyć konkretne wykształcenie lub uzupełnić posiadane. Wiele osób, które pracuje w urzędach, czy to z racji doświadczenia czy "zasiedzenia" nie ma ku danej pracy kwalifikacji. Muszę powiedzieć, że dużo osób z ZUS-u, Urzędu Skarbowego, z innych placówek czy prowadzących własną działalność gospodarczą skorzystało z naszej oferty i pouzupełniało swoje wykształcenie. Ci ludzie dostrzegają, że te szkoły mają rację bytu.

- W jakich kierunkach kształcicie?

- Przede wszystkim technik-informatyk, technik-ekonomista ze specjalnością rachunkowość i finanse, turystyka, organizacja reklamy i w tym roku zamierzamy przyjmować na kierunek pracownik socjalny. Kierunków kształcenia nam przybywa, a zapotrzebowa-

nie jest różne. O wyborze kierunku przeważnie decyduje możliwość zdobycia pracy. Kiedyś bardzo modna była turystyka.

- Którą ze szkół by pan wyróżnił? Która pana zaskoczyła?

- Naszym odkryciem jest szkoła w Kaliszu Pom. Jako pierwsi uruchomiliśmy Liceum dla Dorosłych. Liczba słuchaczy nie spada poniżej 150. Obecnie mamy 7 grup. Wiele osób jest z wojska. Swoje placówki próbowały też zakładać w Kaliszu Pom. szkoły z Bydgoszczy czy z Poznania. Jednak po roku czy

dobrze mi się ta współpraca układa z dyrektorami. Czy był wcześniej dyrektorem pan Ptak, czy pani Hryniewicz, czy pan Talko, ze współpracy z kadrami jestem bardzo zadowolony. Myślę, że druga strona ma takie samo zdanie.

- Co proponujecie swoim absolwentom?

- Obecnie jestem w trakcie ubiegania się o licencję agencji pośrednictwa pracy. Europejskie Centrum będzie poszerzone o sferę działalności pośrednictwa pracy. Ubiegamy się o to w Ministerstwie Pracy, gdzie otrzymaliśmy za-

tym będzie wystawiana przez nas rekomendacja. Myślę, że jakiś procent młodzieży znajdzie w tym swoją szansę.

- Czy miał pan już wcześniejsze doświadczenia z tego typu działaniami?

- Zawsze byłem pragmatykiem. Wcześniej, kiedy uczyłem w Czaplinku stworzyliśmy grupę pod nazwą "Sandał". Zawiązaliśmy współpracę z biurami turystycznymi. Nasi uczniowie jeździli, jako pomoc pilota, na wycieczki, jednocześnie zbierając doświadczenie. Bardzo dobrze współpracuje mi się z biurem pracy w Drawsku Pom. Chcę zdobyte własne doświadczenie wykorzystać na nowym gruncie. Poza tym biura pracy nie mają czasu bawić się w zatrudnianie na dzień czy dwa. Tam się zatrudnia na umowę. Wiele osób doświadczyło, ile czasu poświęca się na zdobycie stażu.

*Rozmawiał
Marcel Kaźmierowicz*



dwóch latach zniknęły. My chcieliśmy to zmienić. Nie ukrywam, że na początku też mieliśmy do czynienia z konkurencją. Pamiętam, że zgłaszałem fakt, aby sprawdzić tego pana. I rzeczywiście. Trzy miesiące ten pan podział, zabrał pieniądze, ludzi oszukał i wyjechał. Spotkałem się z tymi ludźmi. Myśleli, że jestem tym człowiekiem wcześniej nie widzieli go nawet na oczy. Część z tych osób przyjęliśmy do naszej szkoły, bez żadnych dodatkowych opłat. Po rozmowach z dyrektorem panią Arcimowicz postanowiliśmy wprowadzić kierunki ekonomiczne, m.in. rachunkowość.

- W jaki sposób pozyskujecie środki na działalność szkół?

- Mam swoje pomysły. Wynajmujemy szkoły. Korzyścią jest fakt, iż jest symbioza między nami a szkołami. Zadaniem dyrektorów szkół jest zbieranie środków. Dyrektorzy szkół, które wynajmują nam pomieszczenia. Negocjujemy z nimi umowy. Szkoły przeważnie stoją puste w soboty oraz niedziele. Kształcimy w systemie zaocznym. Zatrudniam kadre administracyjną. Są to przeważnie osoby z danej szkoły. Jest to dla nas bezpieczniejsze. Zatrudniamy nauczycieli. Jest to dla nich forma dodatkowych zarobków. Wiemy, jak dzisiaj jest ciężko z pracą w oświacie. Bardzo

pewnienie, że taką licencję dostaniemy. Chcielibyśmy współpracować ze szkołami państwowymi. Niektórzy urzędnicy, siedzący za biurkiem, wprowadzają niepotrzebną rywalizację. Interesują się tylko tym, aby te szkoły przetrwały. Uważam, że można określić, kto ma jaki kierunek otworzyć. Nie interesuje mnie tylko pogoń za pieniądzem, chociaż nie ukrywam, że moje szkoły są odpłatne. Ludzie, którzy musieli na swoją szkołę zapracować, bardziej szanują, to co zdobyli.

- Skąd taki pomysł, jeżeli chodzi o pośrednictwo pracy?

- Nasza szkoła jest płatna. Młodzieży trudno jest znaleźć środki, bo nie ma pracy. Wielu pracodawców szuka młodego, zdolnego, wykształconego, jeszcze z doświadczeniem. Nie chcemy od razu obiecywać, że będzie wyjazd za granicę, bo to byłoby nie fair. Chcemy zacząć od podstaw. Konkretny przykład to praca na godziny - w biurach, w urzędach, na budowie. Wiem, że wiele osób zajmuje się w sprawach informatyki pracą na godziny. Rodzice są pochłonięci pracą. Uczniowie będą też mieli okazję znaleźć pracę, czyli zarobić pieniądze. Pracę być może znajdzie w Centrum. Może się doszkolić - alternatyw jest wiele, trzeba otworzyć drzwi. Poza

reklama

Firma "EURO-CAR"

Sprzedaż niżej

wymienione samochody:

Tel. (071) 327-66-34 Tel.

kom. (48) 600-636-897

1. FORD MONDEO (Ghia)

2.0 Tdci rok 2003 czarna perła

- 49 tys. PLN; **2. FORD FOCUS**

(Ghia) 1.8 Tdci rok 2003 zielony

metalik - 38 tys. PLN; **3. TOYOTA**

AVENSIS 2.0 Tdi rok 2003

granat metalik - 50 tys. PLN; **4.**

VW GOLF IV 1.9 Tdi rok 2003

czarna perła - 39 tys. PLN; **5. VW**

PASSAT 1.9 Tdi rok 2003 srebrny

metalik - 54 tys. PLN; **6. VW**

TRANSPORTER T5 2.5 Tdi

rok 2003 zielony metalik - 45 tys.

PLN; **7. SKODA OCTAWIA 1.9**

Tdi rok 2003 srebrny metalik -

39 tys. PLN; **8. NISSAN PRI-**

MIERA 2.0 Tdi rok 2003 granat

metalik - 43 tys. PLN; **9. SKODA**

FABIA 1.9 Tdi rok 2003 czarna

perła - 29 tys. PLN; **10. MERCE-**

DES VITO 112 2.2 Cdi rok 2003

zielony metalik 49 tys. PLN; **11.**

MERCEDES SPRINTER 316

2.9 Cdi rok 2003 biały - 57 tys.

PLN; **12. PEUGEOT PARTNER**

2.0 Hdi rok 2003 srebrny meta-

lik - 29 tys. PLN.

GAZ-TRON

Przedsiębiorstwo Handlowo - Usługowe
78-500 Drawsko Pomorskie, ul. Gdynska 9D
tel./fax (094) 363 39 75

DYSTRYBUCJA:

- gazu propan-butan butowego
- wszystkich gazów technicznych

HURT - DETAL

TRANSPORT DO KLIENTA

**MONTAŻ
I NAPRAWA
INSTALACJI
GAZOWYCH DO SAMOCHODÓW**



MOTORYZACJA

■ Sprzedam Opla Corse 97. Poj. 1,2, szyberdach, centr. zamek, autoalarm, 2 poduszki. Cena 16900 zł. Tel. 0509072790
 ■ VW Golf 89 r., 1,6, benz. 89 rok, alu felgi, szyberdach, sportowe zawieszenie, szerokie zderzaki. Cena 7,5 tys. - do uzgodnienia. Tel. 0502744443, 0509316939

PRACA

■ Praca dla traktorzysty. Tel. (094) 3631258, 0696950601
 ■ Chcesz zostać konsultantem „Oriflame” lub otrzymać najnowszy katalog z atrakcyjnymi promocjami? Zadzwoń. Tel. 0604712101 lub SMS
 ■ Młody, odpowiedzialny, własna działalność gospodarcza i lokal poszukuje firm i instytucji do współpracy (sprzedaż usług finansowych lub doradztwo personalne). Tel. 0503006987

MIESZKANIA

■ Sprzedam mieszkanie 64 mkw., komfort, garaż kanałem, działka ogrodowa 500 mkw., Dobra (pow. łobeski), tel. 3914205, 4074512 - po 16.00
 ■ Sprzedam kawalerkę 56 mkw. w Szczecinie, bez pośrednika. Tel. (091) 4629939 - po 18.00

INNE

■ Kredyt dla wszystkich. Zadzwoń. Tel. (094) 3673551
 ■ Sprzedam regały, lady, gabloty szklane. Tel. 3672505, 507100816
 ■ Sprzedam lub wynajmę sklep własnościowy 32 mkw. Złocieniec, Osiedle Budowo. Tel. 3672505, 507100816
 ■ Labradory z rodowodem po linii championów Europy. Niezwykle przyjazne. Tel. 0603746696; www.labradory.tk

REKLAMA
 TEL./FAX (091) 39 73 730

reklama

GABINET BIOENERGOTERAPEUTYCZNY

Przyjmuje Elżbieta Garstecka, Wtorki i czwartki w godzinach 16.00 – 18.00.

Pomaga na: wszelkiego rodzaju bóle (kręgosłupa, reumatyczne, migrenowe, menstruacyjne, itp.), epilepsję, prostatę, problemy układu krążenia, bezsenność, alergie, astmę, wszelkiego rodzaju guzy, przy problemach psychicznych, depresjach i przy wielu innych dolegliwościach. KOSZT WIZYTY 30 zł.

tel. kom. 603 775 878.

ZŁOCIENIEC, UL. KRĘTA 21 (w pobliżu hurtowni chemicznej)

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. Jerzy Urbanowicz specjalista urolog

Leczenie chorób układu moczowego min:
 - prostaty, kamicy, infekcji dróg moczowych
 - nietrzymania moczu

Drawsko Pom., ul Chrobrego 4
 Przychodnia pok.58
 co 2-ga sobota godz. 9.00
 Inf. tel. 3742396 lub 0603935131

Zapraszamy na jazdę testową

www.toyota.pl



TOYOTA YARIS TOYOTA COROLLA TOYOTA RAV 4 TOYOTA AVENSIS



Nowa Corolla Verso

Czy istnieje idealny samochód rodzinny? Tak. Nowa Toyota Corolla Verso wygląda bardzo efektownie i jest niezwykle funkcjonalna. Obszerne, siedmioosobowe wnętrze zostało stworzone z myślą o całej rodzinie, a imponujące osiągi na pewno dostarczą kierowcy niezapomnianych wrażeń. Warto przekonać się o tym osobiście.



TOYOTA nowocorp m.k.s.p. Z O.O. ul. 3-go Maja 27b, 72-200 Nowogard salon tel. 39 25 700, serwis tel. 39 25 702, dział części zamiennych tel. 39 25 700, fax 39 25 701 www.toyotanowogard.pl e-mail: 002@toyota.pl

OGŁOSZENIE DROBNE KUPON

- NIERUCHOMOŚCI
- MIESZKANIA
- MOTORYZACJA
- INNE
- PRACA
- NAUKA

Cena ogłoszenia za linię:
 druk zwykły.....1 zł
 druk pogrubiony...1,50 zł

USŁUGI

Cena ogłoszenia za linię:
 druk zwykły.....2 zł + VAT
 druk pogrubiony...2,50 zł + VAT

Data pierwszej emisji właściwie zaznaczyć

1	
2	
3	
4	
5	
6	
7	
8	
9	
10	
11	

Zlecający..... Liczba linii.....
 Adres..... Cena.....
 Ilość emisji.....
 Cena łączna.....

Wypełniony kupon można złożyć i opłacić w redakcji: **DRAWSKO, PLAC GDAŃSKI 3**, tel. (094) 36 927 24, lub przesać z dowodem wpłaty na adres: **tygodnik pojezierza drawskiego, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6**.
 Konto: **BS Goleniów o/Łobez 04 9375 1038 2600 1919 3000 0010**.

Zakład Kamieniarski "GŁAZ" T.J. Drzewieccy
 73-150 Łobez, ul. Niepodległości 47
 tel. (091) 397 42 14 kom. 0606 921 161

Ceny z roku 2003!

Oferuje:
 - nagrobki
 - grobowce
 - parapety
 - okładziny schodowe
 - stoly i ławy z granitu
 - płytki granitowe na posadzki
 - inne wyroby na życzenie klienta

JAMEX 73-155 Węgorzyno, ul. Południowa 1, tel. (091) 39 71 951, tel./fax (091) 39 71 681

OGRODZENIA BETONOWE
 - grobowce, białki betonowe, słupki graniczne

OGRODZENIA METALOWE
 - opał (węgiel, miał), transport do 24 t, stacja paliw

POSZUKUJEMY
 osoby do pracy
 w redakcji, reklamie
 i kolportażu
 z samochodem.
 tel.kom. 0504 531 019

SPRZEDAM
 Kontener typ "Resko" o wym. 6mx2,5m + dobudówka: 2mx2,5m, instalacja elektryczna 380/220V, dobrze ocieplony, mini kuchnia, salonik+sypialnia (kompletnie wyposażony), przystosowany do wypoczynku, w dobudówce: natrysk, składzik oraz miejsce na W.C.

Informacje tel. 0606 333 675

tygodnik pojezierza drawskiego
 GAZETA POWIATOWA

(DRAWSKO POM.) Sporo krytycznych zdań padło pod adresem drawskiego TBS-u z ust mieszkańców kamienicy przy ul. Sikorskiego 34. Mieszkańcy tej oraz sąsiedniej kamienicy nr 32 (ci, którzy wykupili mieszkania na własność) tworzą wraz z gminą Drawsko Pom. tzw. dużą wspólnotę mieszkaniową. Wspólnota posiada swój zarząd. Być może słowo konflikt nie pasuje za bardzo do sytuacji, bo o otwartej wojnie na razie mowy nie ma, niemniej jednak sprawa jest poważna. Mieszkańcy stawiają sprawę jasno- TBS nie dba o ich interesy. Ich niezadowolenie doprowadziło do sytuacji, o której zaczynają teraz głośno mówić.

-Płacę za administrowanie budynkiem co miesiąc 50 zł do TBS-u mówi pani Olga Borejszo.- Ponadto uiszczam zaliczkę na koszty oraz potrzeby remontowe. Chodzi o to, że TBS, który dysponuje naszymi pieniędzmi, do niczego się nie poczuwa.. O cokolwiek bym się do TBS-u nie zwróciła, wszystko jest na nie. Całe życie wkładałam swój wysiłek w to mieszkanie. Od 1995 roku nic nie było zrobione. Wszystko robiłam we własnym zakresie. Te domy mają ponad 100 lat.

Na dole w dawnych czasach była LOK. W tej kamienicy, o czym być może nie każdy wie, kręcony był film "Kierunek Berlin". Mieszkańcy mieli możliwość poznać całą plejadę polskich aktorów na czele z panem Chamcem, panem Siemionem. Twórcy filmu docenili klimat miejsca. Dlaczego w mieszkańcach jest tyle żalu?

- Człowiek się stara jak może, łąta wszystkie dziury, ale przez wcześniejszy czas dopuszczono ten dom do ruiny. Wszystko się trzęsie. TBS nie poczuwa się do żadnej odpowiedzialności, wszystko spada na lokatora. Mają nasze pieniądze i ja do prawdy nie wiem, co oni z naszymi pieniędzmi robią-kontynuuje pani Borejszo.

W budynku jest komin, wychodzi z mieszkania pani Nogi. W 2000r. została wydana opinia kominarza, stwierdzająca, że uszkodzone są drzwiczki wycierowe. Ekspertyzę wykonał Zakład Kominiarski Henryka Kiśleńczuka z Drawska Pom. Kominarz skierował pismo do TBS-u. Druga opinia na temat tego samego

KONTROWERSJE

W wigilię szalał czerwony kur

komina została wydana dwa lata później. Zalecono zamurowanie drzwiczek, uszczelnienie komina w stropie między piętrem a strychem oraz stosowanie właściwego opału. Każda ze stron ma swoją opcję, kto powinien wykonać naprawę w wadliwym kominie.

-TBS stara się zrzucić wszystko na lokatora, ponieważ my mamy udziały. To po co są oni, tylko po to, żeby nasze pieniądze trzymać? Przecież można by się było dogadać. Przez cztery lata TBS nie zdołał naprawić tego komina. Według nas próbuje się obciążyć obowiązkami administratora lokatorów, w tym przypadku panią Nogę- komentują mieszkańcy.

Swoje spojrzenie na sprawę wyraził też pan Andrzej Kołodziejczyk, który kieruje działaniami drawskiego TBS-u. Według niego należy na to, co się dzieje w tych kamienicach spojrzeć szerzej.

-Myślę, że ten problem dotyczy nie tylko tego komina czy jednego z budynków. Chodzi o ludzi, którzy są w trudnej sytuacji mieszkaniowej, finansowej. Ci ludzie kiedyś inwestowali w miejsce swojego zamieszkania, robili centralne ogrzewanie, remonty, kupowali opał, który wtedy był tani. Obecnie ludzie nie stać na wydanie dużych sum na opał, przeważnie palą drewnem. Według mnie często mokrym. Palenie mokrym drewnem czy niewłaściwym opałem powoduje, że na przewodzie kominowym osadza się smoła. Taka smoła jest niebezpieczna, bywa, że się zapala. Informowaliśmy tych ludzi, żeby używali właściwego opału, aby nie stwarzać zagrożenia dla siebie, ani dla innych. Ludzie często mówią, że jak im dam pieniądze, to oni będą palić węglem. Jednak skąd ja mam takie pieniądze wziąć?

W ostatnią wigilię paliła się górna część budynku. Jak mówią mieszkańcy, omal nie doszło do tragedii. Pożar spowodowany był przez wadliwy komin, przyjechała straż.

-Cała sytuacja wyglądała groźnie. Nie było nam do śmiechu. Ludzie szli na pasterkę, a u nas się paliło. Nic dziwnego, że wybuchł ten pożar, skoro przez ostatnie 10 lat nic nie było w tych domach robione. Przez wszystkie lata, które tu spędziłam, tylko raz był robiony dach. Chcieliśmy, aby TBS pomógł nam zająć się zabytkowymi drzwiami w kamienicy. Ostatecznie wszystko wykonał mój mąż. Pisaliśmy wiele podań do administratora, ale ciągle słyszymy odpowiedź "będziemy robić, będziemy..." Natym się kończy. Uważam, że

nie można się z panem Kołodziejczykiem najzwyczajniej w świecie dogadać-kwituje pani Olga.

-Po tym pożarze skierowaliśmy sprawę do sądu. Jedną sprawę tego typu mieliśmy już w sądzie. Lokator palił drewnem. Sąd nakazał mu zmianę paliwa na węgiel-mówi pan Kołodziejczyk.- Z panią Nogą potrafiliśmy się dogadać. Zostaje sprawa naprawy tego komina. Mieszkańcy, o czym wiem, jak pani Borejszo czy pani Kopania chcą aby ten komin naprawił TBS. Natomiast ja uważam, że to powinien zrobić lokator. Dlaczego TBS ma remontować coś, co nie wynika z jego bezpośredniej winy? Nasze stanowisko w tej sprawie jest takie, że tutaj bezsprzecznie zawinił lokator. Oczywiście, jeżeli coś się zepsuje nie z winy lokatora, to my to naprawimy. Bierzymy za to czynsz. Naprawiamy dachy, tynki czy inne rzeczy.

Obecnie mieszkańcy, którzy mają wykupione mieszkania, dysponują określonymi udziałami we wspólnotę. Niektórzy z nich dziwią się, że TBS nic nie robi, mimo deklarowanej pomocy, a szereg prac muszą wykonywać we własnym zakresie i na własny rachunek. Pani Olga sypie przykładami jak z rękawa.

-Pisałam podanie o zrobienie instalacji elektrycznej, bo szła na zewnątrz bez żadnych zabezpieczeń. Dostałam odpowiedź, że jak TBS będzie miał pieniądze, to zacznie działać. Po jakimś czasie przyszedł rzeczywiście pan technik. Popatrzył i mówi:- Widzę, że już pani ma to zrobione. Rzeczywiście, zrobiłam to na własny koszt. Ile można czekać? Przy wymianie starych puszek aluminiowych paliło się. Taka to była instalacja. Z TBS-u żadnej pomocy, żadnej ulgi. Wymieniłam korki, bo wysiadały. Sama zorganizowałam elektryka. Powtarzam z przykrością, że ze strony administratorów nie ma wsparcia-przedstawia swoje starania pani Borejszo.

Właściciele mieszkań, jak i osoby będące pod wpływami administrowania TBS-u, spotykają się raz w roku, przeważnie w marcu. Pani Olga wspomina ostatnie spotkanie w TBS-ie, z 17 marca.

-Raz do roku mamy sprawozdania. W tym roku pan Kołodziejczyk wyszedł ze spotkania, bo miał w tym czasie inne sprawy do załatwienia. Zostawił nas z panią Szymczakową. Tak się załatwia ludzi, którzy im płacą, tak się nami interesują. Jest strasznie, nie mam słów. Strasznie się panoszą, oni są władcami, my jesteśmy nikim-wylewa swoją ży-

ciową gorycz pani Olga.- Chciałam, aby naprawiono rynnę. Na zebraniu pan Kołodziejczyk nam czyta:- Za kolanko należy się 85 zł. A rynna na sznurku była zawieszona. Teraz już nie ma sznurka. Prawdopodobnie zgnił.

Pan Andrzej Kołodziejczyk:

-Bierzemy bodaj 54 grosze za metr kwadratowy mieszkania. Dbamy o to, żeby w budynku była woda, żeby były odprowadzone ścieki. W razie potrzeby jest konserwator. Prowadzimy dla tej wspólnoty oddzielną rachunkowość. Każda wspólnota ma wydzielony rachunek bankowy. Wszystkie pieniądze, które wpłacają mieszkańcy tego budynku, idą na konto wspólnoty. Prowadzimy rachunkowość, obsługę rachunku bankowego, prowadzimy książkę obiektu budowlanego, robimy przeglądy budowlane-to wszystko w ramach tych opłat, tych 54 groszy za metr kwadratowy. Organizujemy przetargi, wykonawców, odbiory robót. I za to bierzemy te pieniądze.

Z wypowiedzi lokatorów kamienicy nr 34 wynika, że nie akceptują metod i działań pana Kołodziejczyka. Nie mają też do niego zaufania. Mają sporo pretensji o sposób ich traktowania, o podejście do nich samych. Widać wyraźnie, że są rozżaleni.

-Chodzi o to, że administrator powinien w naszym rozumieniu dbać o obiekt. Pan Kołodziejczyk odwiedzał nas przykładowo dzisiaj rano-mówi syn pani Borejszo.- Brzydko mówiąc, opieprzył rodziców za to, że poszli na skargę do radnego, do gminy. Pan Kołodziejczyk miał pretensje, że się chodzi, że się wydzwaniania, że się kogoś próbuje zainteresować własnymi problemami. Przecież my za administrowanie budynkiem płacimy pieniądze. A pan Kołodziejczyk stroi fochy, jak za komuny. Robiłem w Niemczech w tamtym roku u bauera. Żle odpowiedziałem dla syna bauera, to już miałem opieprz. Oni nie rozumieją, jak można tak mówić do syna właściciela. A tu przychodzi administrator, któremu płacimy, i jeszcze z pretensjami, z wyrzutami. Nie rozumiem. Nie potrafia się zdobyć nawet na zwykły ludzki szacunek.

-Przecież to my składamy się na ich pensje-wtóruje synowi pani Olga.- Takich ludzi jak my w Drawsku Pom. jest wielu. Oni z nas żyją. Człowieka normalnie szlag trafia.

24 marca ubiegłego roku trzech lokatorów, pani Borejszo, pani Kopania oraz pan Doniecki, wnieśli pi-

WOKÓŁ TBS-U

smo do TBS-u. W piśmie tym oświadczyli, że rezygnują z administrowania przez TBS ich mieszkaniami. Powodem był fakt, iż przez okres wielu lat nie było w budynku żadnych remontów, pomimo, iż mieszkańcy wiele razy zwracali się do TBS-u z prośbą o interwencję. Według mieszkańców bezskutecznie. TBS ustosunkował się do powyższych zarzutów pismem z dnia 3 kwietnia 2003 r. Ponieważ współwłaściciele nie podjęli stosownej uchwały w sprawie zmiany administratora nieruchomości, pismo uznano za bezprzedmiotowe. Taka uchwała może jednak stanąć na kolejnym spotkaniu w TBS-ie, gdyż mieszkańcy ulicy Sikorskiego są zdeterminowani. Nie chcą, jak sami mówią, aby nimi dalej rządził TBS.

Pan Andrzej Kołodziejczyk:

-To jest duża wspólnota. W tej wspólnoty jest zarząd. Zarząd tej wspólnoty jest w tej chwili dwuosobowy. W zarządzie jest pani Wieczorek i pan Borejszo. Na zebraniach wspólnoty omawiamy, to co było zro-

bione w zeszłym roku oraz co chcemy zrobić w roku bieżącym. Jednak na wszystko, co chcemy zrobić, musimy mieć pieniądze. Jednocześnie jesteśmy, jako TBS, przedstawicielem właściciela gminy. Składka miesięczna na fundusz remontowy wynosi 100 zł. Tyle dają wszyscy właściciele razem. W ciągu roku daje to sumę 1200 zł. Przez lata funkcjonowania wspólnoty zebraliśmy 2500 zł. To jest kapitał wszystkich mieszkańców, jaki ma im służyć do wspólnych wydatków. Z pewnością część mieszkańców uważa, że skoro TBS administruje, to powinien włożyć własne pieniądze w remont klatki schodowej, elewacji, dachu itd. Z samego faktu administrowania.

Mieszkańcy kamienicy sprawę jednak widzą inaczej. Ciężko polemizować z argumentami jednej, jak i drugiej strony. Ludzie są rozgorączczeni. Same zainteresowane strony wiedzą najlepiej, skąd taka rozbieżność między oczekiwaniami a możliwościami.

-Chciałbym, aby było jasne. My

nie musimy administrować tym budynkiem. Jeżeli wspólnota mieszkaniowa, która ma większość w tym budynku powie, że chce korzystać z usług innej firmy, która w jej mniemaniu lepiej wywiąże się z powierzonych zadań, i podejmie stosowną uchwałę w tej sprawie, to nie widzę problemu. Możemy przekazać stosowne dokumenty wybranej przez zarząd nowej firmie. Będziemy w tym budynku tylko jako przedstawiciele właścicieli. Płacić trzeba będzie dalej. Dopóki ta składka będzie wynosiła 100 zł - mówi pan Kołodziejczyk - niewiele da się w tym budynku zrobić. Mieszkańcom jest trudno zrozumieć, że są właścicielami, że mają obowiązek uczestniczenia w remontach, odpowiednio do posiadanego udziału. Tu nikt za nikogo pieniędzy nie wyłoży. Tam, gdzie gmina jest właścicielem budynków, remonty są przeprowadzane. Nikogo się tam nie pytamy o zgodę, bo nie musimy. Tutaj sytuacja jest jednak inna. To mieszkańcy decydują co zrobić z pieniędzmi.

Marcel Kaźmierowicz

Komentarz Pana Andrzeja Kołodziejczyka:

Wspólnota mieszkaniowa przy ulicy Sikorskiego 32-34 w Drawsku Pom. jest jedną z 42 dużych wspólnot mieszkaniowych administrowanych przez TBS. Administrowanie odbywa się na podstawie umów cywilnych zawieranych przez wspólnoty z TBS-em, które określają obowiązki stron oraz wysokość wynagrodzenia za świadczone usługi. Każda taka umowa może być przez strony rozwiązana. Jeżeli zawiedzeni współwłaściciele nieruchomości większością głosów podejmą uchwałę o rozstaniu z TBS-em, to tak się stanie. Chcę tu w tym miejscu przypomnieć, że właściciele lokali w wspólnoty przy ul. Sikorskiego mają 67% udziałów, czyli zdecydowaną większość. Jednak obowiązki administrowania będzie musiał przejąć zarząd wspólnoty lub licencjonowany zarządca nieruchomości. Wynika to z ustawy o własności lokali. Jednak niektórzy właściciele mieszkań nie rozumieją, że po wykupie mieszkania nie są już lokatorami płacącymi za czynsz i wszystko im się należy od wynajmującego, czyli TBS-u. Kupując swoje mieszkanie kupili jednocześnie kawałek dachu, klatki schodowej, komina czy elewacji i muszą uczestniczyć w remoncie, w takiej wysokości, jakie mają udziały w nieruchomości wspólnej. Nie można bez końca powtarzać, że budynki nie były remontowane od lat. Dziś nie ma to już żadnego znaczenia. Obowiązek remontów spadł na nowych właścicieli. Do takich osób należy Pani Borejszo. Według mnie nie ma żadnego konfliktu między wspólnotą mieszkaniową nieruchomości przy ul. Sikorskiego 32-34, a TBS-em. Jest jedynie problem nie zrozumienia przez niektóre osoby, co to jest wspólnota mieszkaniowa i jak ona funkcjonuje oraz problem dużych potrzeb remontowych i braku wystarczającej ilości pieniędzy na fundusz remontowy, z którego można byłoby finansować te remonty. Jaki remont można wykonać, jeżeli miesięcznie wszyscy wpłacają na fundusz remontowy łącznie jedynie 50 zł? Dlaczego tak mało? Bo nie ma zgody na wyższą kwotę. Nie zamierzam prowadzić dyskusji na łamach gazety w konkretnych sprawach dotyczących wspólnoty. Uważam, że właściwym do tego miejscem jest zebranie wspólnoty zwołane przez zarząd wspólnoty. Jest to o tyle proste, że członkiem zarządu wspólnoty jest mąż Pani Borejszo.

LIST



JAKIE INTERESY OBCHODZĄ BURMISTRZA W. WŁODARCZYKA?

Tygodnik otrzymał pismo następującej treści. Publikujemy je ze względu na ważki interes społeczny w nim zawarty. O wadze dokumentu Czytelnicy rozstrzygną sami.

Pismo napisała Pani Anna Muryń. Skierowała je do Rady Miasta i Gminy Złocieniec. Także na ręce Przewodniczącego Rady Miasta i Gminy Złocieniec, pana Henryka Uchrońskiego. Oto jego treść.

SKARGA

Na podstawie art. 227 Kodeksu Postępowania Administracyjnego składam skargę na Burmistrza Miasta i Gminy Złocieniec - pana Waldemara Włodarczyka, o naruszenie słusznych interesów obywateli oraz na biurokratyczne załatwianie spraw.

Jestem właścicielką straganu warzywnego stojącego przy ulicy Marszałka Piłsudskiego na wysokości Spichlerza. Na podstawie umowy o dzierżawę miejsca pod stragan, otrzymałam najpierw wypowiedzenie umowy dzierżawy do końca maja 2004 roku, a następnie, na skutek moich pism i interwencji Rady Miasta, przedłużono mi termin dzierżawy do końca lipca 2004 roku.

To sprawa, na pozór, nie budząca żadnych zastrzeżeń, gdyby nie fakt, iż już w poprzednich latach - zarówno były burmistrz H. Czarnota, jak i obecny - Waldemar Włodarczyk, zapewniali mnie, iż ze względu na dobro prowadzenia działalności gospodarczej przez mieszkańców Złocienicy w otoczeniu Spichlerza, w przypadku zmian zagospodarowania przestrzennego otoczenia budowli, konse-

kwencje tych zmian nie będą miały negatywnego wpływu na ich działalność.

W tej sytuacji obydwa panowie pełniący najwyższe funkcje w administracji samorządowej naszej gminy zachowali się i wyrażali, jak prawdziwi jej gospodarze działający w obronie interesów obywateli. Zapewniali, że w przypadku np. wypowiedzenia umowy dzierżawy lub najmu, znajdą dla prowadzących działalność gospodarczą miejsce równorzędne do dalszego prowadzenia działalności gospodarczej. Tak się jednak nie stało.

Sytuacja zmieniła się w 2004 roku, kiedy to otrzymałam tylko wypowiedzenie umowy dzierżawy bez wskazania równoważnego pod względem możliwości zbytu, a zatem pozyskiwania dochodów, miejsca pod stragan. Pan burmistrz W. Włodarczyk wyraził się nawet, iż jego - moje prywatne interesy nie obchodzą. Nie wykazał nawet minimum dobrej woli, by pomóc mi przezwyciężyć problem nagłej utraty dochodów i związane z tym widma upadku prowadzonej przeze mnie działalności. Wszystko to odbywało się w sytuacji prawie czterdziestoprocentowego bezrobocia w gminie.

Jestem młodą osobą, która do tej pory wierzyła, że instytucja samorządowa i jej organy działają dla dobra obywateli gminy, a nie przeciwko nim.

Na skutek następujących pism adresowanych także do Przewodniczącego Rady Miasta i Gminy Złocieniec, pana Henryka Uchrońskiego, dzięki podjętym przez Niego i Radę działaniom, burmistrz W. Włodarczyk przedłużył termin dzierżawy miejsca przy ulicy Marszałka Piłsudskiego do końca lipca 2004 roku. Na moje ponowione zapytanie oraz zalecenia Rady dotyczące wskazania

po tym okresie innego miejsca prowadzenia działalności, burmistrz zaproponował w piśmie z dnia 12.05.2004 r teren targowiska.

Uważam, iż powyższa propozycja burmistrza W. Włodarczyka jest ewidentnym przykładem lekceważenia interesów mieszkańców gminy, jak i samej Rady Miasta i Gminy Złocieniec. Nigdy teren targowiska nie będzie miejscem rekompensującym moje straty poniesione z tytułu wypowiedzenia umowy dzierżawy terenu pod stragan przy ulicy Marszałka Piłsudskiego. Teren przy tej ulicy jest położony w centralnej części miasta, tłumnie odwiedzanej przez mieszkańców i tam mam możliwość prowadzenia handlu nawet siedem dni w tygodniu. Natomiast teren targowiska odwiedzany jest przez mieszkańców miasta tylko dwa razy w tygodniu, położony jest na uboczu głównych arterii komunikacyjnych miasta i - de facto - w pozostałe dni prawie nikt tam nie zachodzi. Trudno tutaj mówić także o alternatywnej propozycji miasta, gdyż od lat i tak w dni targowe wykupuję miejsce na targowisku pod straganem warzywnym - zatem propozycja burmistrza, jeśli chodzi o pomoc w rozwiązaniu mojego problemu, w praktyce niczego nie zmienia. Jest tylko formalną odpowiedzią mającą stworzyć pozory jego prawidłowej reakcji w wyżej opisywanej sprawie. Dla mnie jest to zwyczajna kpina z ludzi próbujących walczyć w ciężkiej ekonomicznej sytuacji kraju o przetrwanie oraz kpina z samorządu złocienieckiego.

W związku z tym przesyłam kopie dotychczasowej mojej korespondencji z burmistrzem Waldemarem Włodarczykiem oraz jego zastępcą Piotrem Antończakiem.

Z poważaniem Anna Muryń

KASA RADNYCH

(DRAWSKO POM.) 30 kwietnia minął termin składania oświadczeń majątkowych. Obowiązek ujawnienia majątku mają m.in. radni powiatowi. Poniżej drukujemy ich oświadczenia majątkowe.



■ **STANISŁAW CYBULA** (ur. 1952) - starosta, zgromadził 3.090,93 zł w walucie polskiej, nie posiada papierów wartościowych, nie posiada domu, mieszkania, nieruchomości, gospodarstwa. Udział wartości 100 zł w Banku Spółdzielczym w Polczynie Zdroju, oraz wartości 416 zł w Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Drawsku Pom. Od stycznia 2002 r. do września 2003 r. członek Rady Nadzorczej w PKS Wałcz, z tego tytułu uzyskał 13.213,37 zł, wynagrodzenie 4.415 zł (dochód) z GS SCH Drawsko Pom., z tytułu pełnienia funkcji starosty osiągnął dochód 85.886 zł. Posiada RENAULT THALIA 2004 r. wartości 24.000 zł. Majątek objęty wspólnością małżeńską.

■ **ZENON RYCHLICZEK** - (ur. 1953) wicestarosta, zgromadził zasoby pieniężne w kwocie 2000 zł, posiada dom o pow. 120 m kw. Wartości 83.000 zł, dom w 1/4 stanowi majątek odrębny, prawo do 1/4 budynku gospodarczego i udział w gruncie wartości 8.000 zł. Wynagrodzenie ze stosunku pracy: 69.088 zł, za pracę w komisjach 166 zł, 13 pensja ze starostwa powiatowego 6.552 zł, ze stosunku pracy małżonka 28.420 zł, z tytułu opieki nad małżonką 144 zł. wicestarosta posiada AUDI G-4 1992 r. oraz FIATA CINQUECENTO 1994 r.

■ **ANDRZEJ WIŚNIEWSKI** - (ur. 1956) przewodniczący Rady Powiatu, dyrektor SP w Kaliszu Pom. posiada mieszkanie własnościowe 52 m kw. Wartość 9740 zł, działka pod lokalem mieszkalnym (186 m kw - 644 zł) oraz budynek gosp. (pow. 13,58 m kw - 540 zł). Osiągnął dochód ze stosunku pracy 48396 zł, z tytułu umowy zlecenie 3.625 zł, dieta 23.710 zł, dochód małżonki ze stosunku pracy 38.959 zł. Przemierz powiatowe szosy samochodem DAEWOO LANOS 1,5E 1999 r. posiada 20-letni kredyt hipoteczny na zakup mieszkania w Warszawie (dla córki) w wysokości 35.400 CHF, wspólnie z córką i małżonką do spłaty na dzień 31.12.2003 r. pozostało 35.105 CHF

■ **CZESŁAW ŻUKOWSKI** - (ur. 1944) członek Zarządu Powiatu, dyrektor Zakładu Energetycznego w Drawsku Pom.. Zgromadził 2.241 zł, w walucie obcej 4.500 \$ oraz 1.860E.

Dom 144 mkw wartości 140.000 zł, nieruchomość budowlana mieszkalna 184 mkw wartości 59.000 zł, grunty rolne 0,66 ha wartości 10.000 zł, grunty przy budynkach mieszkalnych 0,44 ha, działka budowlana 0,09 ha wartości 9.900 zł. Z tytułu zatrudnienia uzyskał 112.452 zł, dieta radnego 18.549 zł, małżonka Jądwiaga z tytułu zatrudnienia uzyskała 36.005 zł. W garażu VOLSKWAGENBORA.

■ **HENRYK CZARNOTA** (ur. 1937) emeryt, radny zgromadził 20.139 zł oraz 554\$, brak papierów wartościowych. Posiada dom 166 mkw o wartości 120.000 zł. Wynagrodzenie z tytułu pracy 20.466 zł, emerytura 42.983 zł, emerytura małżonki 11.986 zł, dieta radnego 12.526 zł.

■ **WOJCIECH CHMIEL** (ur. 1949) radny, kierownik internatu w ZS Ponadgimnazjalnych im. Gen. W. Andersa w Złocieńcu. Posiada dom 180 mkw nieoszacowany, garaż 18 mkw, dochód roczny bez składek na ubez. Społeczne 48.024 zł, dieta 12.738, jeździ MITSUBISHI GALANT 2.0 1991 r., ma kredyt odnawialny 10.000 zł na przebudowę łazienki i zakup mebli, do spłaty kwota 6.000 - oprocentowanie 15,5%, kredyt SKOK 5000 zł na 36 rat opr. 15,5% na remont samochodu do spłaty 3600 zł, kredyt PKO BP na 48 rat 15,5% pozostało do spłaty 2.936 zł.

■ **JAN BARCZAK** - (ur. 1951) radny, dom 44,9 mkw wartość 45.000 zł, mieszkanie lokatorskie spółdzielcze 44,9 mkw wartość 45.000 zł, dieta 12.738, dochód małżonki 7.812 zł, 9.590 zł z zasiłku przedemerytalnego.

■ **JANUSZ ZIĘTKIEWICZ** (ur. 1953) radny, nauczyciel i dyrektor gimnazjum w Czaplunku, zgromadził środki pieniężne w kwocie 270 zł, posiada mieszkanie 53 mkw o wartości 60.000 zł (współwłasność), z umowy o pracę uzyskał 47.721 zł, dieta wyniosła 18.684 zł, dochód małżonki to suma 23.004 zł. radny posiada zobowiązania pieniężne - kredyt hipoteczny na wykup mieszkania w Warszawie (własność córki Magdaleny) na kwotę 106.454 zł, kredyt konsumpcyjny w PBS Czaplunek na 4807 zł.

■ **ZOFIA URYNKOŁACKA** (ur. 1949) radna, dyrektor SP nr 2 w Złocieńcu im. St. Reymonta, zgromadziła 280E, posiada dom o pow. 110 mkw wartość 100.000 zł. Radna zarobiła z tytułu umowy zlecenia 72 zł, z tytułu pełnienia obowiązków społecznych i obywatelskich 14.998 zł, z tytułu zatrudnienia 50.131 zł, dochód małżonka wyniósł 1182 zł. Radna posiada FORDA FOCUSA 1999 r. oraz VOLKSWAGENA TOURAN. Ponadto ma zobowiązania pieniężne - kredyt w Banku Spółdzielczym w Kaliszu Pomorskim na zakup samochodu w wysokości 57.800 zł, odsetki 9284 zł (na koniec grudnia 2003 r.).

■ **JÓZEF SZYNAL** (ur. 1953 r.) radny prowadzi działalność gospodarczą w Nowym Worowie oraz ma gospodarstwo rolne indywidualne 25 ha wartości 180.000 zł w Ostrowicach. Mieszka w domu o pow. 250 mkw wartości 200.000 zł, są budynki gospodarcze, garaże. Dochód z tego tytułu wynosi 23.500 zł. Inne nieruchomości to budynek wolnostojący 380 mkw, wartość 60.000 zł nabyty w drodze przetargu od UG Ostrowice, działka zabudowana 973 mkw, radny z tytułu prowadzonej działalności gastronomicznej uzyskał przychód 56.509 zł, dochód 2040 zł, dieta wyniosła 14.200 zł, dochód żony 716 zł, ryczałt na produkcję grzybów, kredyt na uruchomienie przetwórstwa rzepaku w ARiMR 80.000 zł.

■ **ROMUALD JÓŹWIĄK** (ur. 1959) radny, członek Zarządu Powiatu, nie zatrudniony, posiada mieszkanie 61 mkw, o wartości 61.000 (współwłasność), ponadto ma 3/100 części z działki o pow. 0,0876 ha wartości 1000 zł (współwłasność). Radny otrzymał za stosunku pracy 6.260 zł, dieta radnego wynio-

sła podatników 18.471 zł, ze stosunku pracy żony 19.413 zł.

■ **WŁADYSŁAW FEDUCH** (ur. 1942 r.) radny, wiceprzewodniczący rady, emeryt. Zgromadził zasoby pieniężne w kwocie 35.000 zł, posiada mieszkanie 58 mkw, wartości 32.510 zł, inne nieruchomości to udział 741/8620 w części wspólnej działki gruntu o pow. 1952 mkw. Ponadto wiceprzewodniczący otrzymał 394 zł ze stosunku pracy w szkole, 3.550 zł z umowy zlecenia "Wspólnoty Mieszkaniowej", 22.106 zł z emerytury, dieta radnego to 18.387 zł, emerytura małżonki 15.002 zł. Radny posiada NISSANA MICRA 1.0 rocznik 1996.

■ **GRAŻYNA DUDKA** (ur. 1955) nauczycielka z Suliszewa, posiada mieszkanie 64 mkw wartości 115.840 zł, inne nieruchomości budynek gospodarczy 15 mkw 5000 zł, dochód z tytułu zatrudnienia 31.046 zł, z tytułu zatrudnienia małżonka 1152 zł, dieta 10.149 zł. Wszystko objęte wspólnością majątkową małżeńską.

■ **MIROSLAW PIŁATOWSKI** (ur. 1955) radny, zastępca naczelnika w Zakładzie Napraw Infrastruktury w Stargardzie Szczecińskim, zgromadził zasoby pieniężne w kwocie 9.968 zł, posiada w papierach wartościowych Funduszu PKO Credit Suisse obligacje 255.426 zł. Posiada mieszkanie 70 mkw, o wartości 35.000 zł. Radny z tytułu diety otrzymał 13.037 zł, z tytułu umowy zlecenie w GZKTiS w Wierzchowie otrzymał 2803 zł, z tytułu umowy zlecenie dla DOKP dostał 2880 zł, ze stosunku pracy w Zakładzie Napraw Infrastruktury w Stargardzie Szczecińskim 32.003 zł, dochód żony w GZKTiS w Wierzchowie 27.720 zł. Radny porusza się OPLEM VECTRA rocznik 1997.

Z POWIATU

■ **BOŻENA LEMISZ** (ur. 1956) radna, dyrektor Zakładu Budżetowego Przedszkoli w Czaplunku, posiada majątek odrębny, zasoby pieniężne na dzień 31 grudnia 2003 r. 1.346 zł, 10.000 zł na książeczke oszczędnościowej z ubezpieczenia na wypadek śmierci męża. Posiada mieszkanie spółdzielcze własnościowe 62 mkw wartości 70.000 zł. Dochód z tytułu zatrudnienia 38.454, dochód męża 11.032 zł, dieta 14.204 zł.

■ **BARBARA MICHALCZIK** (ur. 1950) radna, zastępca głównego księgowego w UMiG w Czaplunku. Radna zasobów pieniężnych nie gromadziła. Posiada dom 248 mkw o wartości 70.000 zł oraz mieszkanie 54 mkw wartości 50.000 zł. Prowadzi działalność gospodarczą jako oso-

ba fizyczna zarejestrowaną przez burmistrza Czaplunka-usługi budowlano sztukatorskie-przychód i dochód 1267 zł. Otrzymała wynagrodzenie z tytułu zatrudnienia 46.431 zł, dietę 19.013 zł. Radna jeździ TOYOTĄ COROLLA rocznik 1987. Posiada zobowiązania pieniężne-kredyt hipoteczny na zakup domu jednorodzinnego zaciągnięty w PKO BP Złocieniec w 1999 r. – 44.500 zł.

■ **GRAŻYNA KOWALSKA** (ur. 1957) radna, członkini rady powiatu, nauczyciel języka polskiego w gimnazjum im. Marii Skłodowskiej Curie w Kaliszu Pomorskim. Radna posiada mieszkanie 77 mkw, wartości 22.262 zł, także ma 75/1000 części na działce o pow. 1439 mkw wartości 947 zł (majątek odrębny). Radna

uzyskała z tytułu zatrudnienia 34.740 zł, dieta 20.323, z tytułu działalności wykonywanej osobiście 545 zł, umowa zlecenie zawarta z Okręgową Komisją Egzaminacyjną w Poznaniu. Wszystko, co posiada radna wchodzi w skład majątku odrębnego.

■ **STANISŁAW SAMEK** (ur. 1947) radny, prezes zarządu Banku Spółdzielczego w Kaliszu Pom.

Zgromadził 1000 zł, 1000E, posiada papiery wartościowe, obligacje skarbowe funduszy inwestycyjnych na sumę 130.000 zł. Posiada dom 250 mkw, wartości 200.000 zł oraz mieszkanie 27 mkw wartości 15.000 zł-współwłasność małżeńska z prawem służebności Stefani Mielec. Inne nieruchomości to pawilon handlowy o pow. 47 mkw wartości 20.000 zł. Radny uzyskał dochód w

z Banku Spółdzielczego 75.430 zł, dieta radnego wyniosła 16.549 zł, dieta za udział w Radzie Zrzeszenia 2007 zł, dochody małżonki 6076 zł (zasiłek dla bezrobotnych). Radny przemieszcza się samochodem SKODA OCTAVIA rocznik 2002.

■ **MAREK SKOTNICKI** (ur. 1951) radny, emeryt wojskowy (WBE Szczecin). Radny posiada konto osobiste w PKO BP Złocieniec gdzie zdeponował 43 zł (stan na 31 grudnia 2003). Nieruchomości-garaż 19 mkw wartości 2500z, współwłasność z byłą małżonką w ". Emerytura 16.727, dieta 13.725. Radny nie posiada mieszkania ani domu. Zasoby pieniężne tzw. "ROK UNIA" od 2002 r. na 12.000 zł wspólnie z panią Marią Półrołnik w PKO BP Złocieniec.

tekst wyborczy

Wywiad jakiego udzielił nam kandydat do Parlamentu Europejskiego Artur Jabłoński

Jestem stąd!!!

Red. - Dlaczego zdecydował się Pan kandydować do Parlamentu UE?

Artur Jabłoński - Postanowiłem kandydować do Parlamentu Europejskiego, ponieważ wychowałem się na Pomorzu Zachodnim, w Polanowie, i chciałem ziemię zachodniopomorską reprezentować. Jestem stąd. Spędziłem tutaj dzieciństwo, a dzieciństwa się nie zapomina. Wiem, że wyborcy będą mieli dylematy przed pierwszymi wyborami do Parlamentu Europejskiego, na kogo postawić? Czy na doświadczonych starszych ludzi, czy na młodych, wykształconych i z energią? Jakie predyspozycje powinny bardziej liczyć się u kandydata w ławach w Strasburgu? Czy powinni nas reprezentować w Unii dotychczasowi parlamentarzyści Sejmu RP, czy nowi ludzie nie związani z dotychczasową polityką?

- Jak Pan chce przekonać wyborców, że Pan jest tym właściwym kandydatem?

A.J. - Żyjemy w kraju pięknym i bogatym, uroki Pomorza są tego dowodem, ale jakże fatalnie jest kraj rządzony, to widać w każdej dziedzinie życia. Wszyscy chcemy zmian. Ta chwila nadchodzi. 13 czerwca możemy zapoczątkować zmiany. Możemy pokazać Europie i światu, że jesteśmy dość mądrzy, by nie wybierać więcej tych, którzy przez kilkanaście lat robili bałagan i biedę. Chciałbym, aby wyborcy dali szansę tym, którym chce się jeszcze próbować i coś zmieniać na lepsze. Wiem, że ludzie mają dość sytuacji, jaka panuje w kraju i właśnie dlatego stratują, bo pragnę zmienić rzeczywistość. Czuję się kompetentny do reprezentowania naszego społeczeństwa. Będę zabiegał, jeśli zostanie wybrany, o środki pomocowe dla Polski, przede wszystkim na rozwój naszego regionu. Ale jako poseł prio-

rytetem byłoby dla mnie szukanie możliwości tworzenia miejsc pracy.

- Dlaczego jest pan kandydatem „Samoobrony RP”?

A.J. - Startowałem z listy Samoobrony, bo utożsamiałem się z programem tej partii. W wyborach samorządowych, dzięki zaufaniu jakim mnie obdarzyli wyborcy, z czego jestem dumny, zostałem radnym gminy Sianów. Mieszkam między ludźmi, których życie staje się coraz cięższe i widzę to ich borykanie się z codziennymi trudnościami i anomaliami. Próbuję się przeciwstawić nie normalności i złu.

- Sądzi Pan, że jest coś w stanie zmienić? Czy wystarczy samozaparcia i determinacji?

A.J. - Jak do tej pory sąsiedzi moi i wyborcy nie żałują, że mnie wybrali do Rady Miejskiej. Bo mimo, że jestem jedynym radnym z Samoobrony w sianowskiej radzie to w ciągu roku osiągnąłem dla swoich wyborców więcej, niż radni poprzednich 3 kadencji (chodzi mi o mój okręg).

Jestem uparty i konsekwentny i wierzę w siebie, że jak chcę to mogę, a to już połowa sukcesu. Przede wszystkim wyborcy muszą uwierzyć, że naprawdę wszystko od nas zależy. Nikt bez poparcia wybierających nie jest w stanie wiele osiągnąć. Dlatego korzystając z okazji zwracam się do wyborców poprzez Państwa gazetę o poparcie mojej kandydatury.

- Czyli czego pan oczekuje?

A.J. - Liczę, że przez swój udział w wyborach nie pozwolą, by ci, którzy od kilkunastu lat powodują afery gospodarcze i skandale finansowe w kraju oraz nie mają honoru, reprezentowali nas w Europie i na świecie. Marszałek Lepper mówi że, „Ci z

Was, którzy nie pójdą w dzień wyborów głosować, to ci właśnie, którzy głosują na tych, żeby było tak, jak jest albo gorzej”.

Dlatego mam wielką wiarę i nadzieję, że wszyscy, którym w ostatnich kilkunastu latach afer i nienormalności odebrano warunki do godnego życia, razem, zgodnie staną i ruszą do urn wyborczych. My i nasze dzieci mamy prawo żyć w kraju normalnym i reprezentowanym przez ludzi uczciwych i szlachetnych, mądrych i doświadczonych.

- Ludzie mają w to uwierzyć? Tyle razy zawiedli się...

A.J. - Byłem od dziecka osobnikiem niepokornym i już z młodu niezależnym. Jako nastolatek próbowałem prowadzenia własnego biznesu. Doświadczylem trudu ciężkiej pracy fizycznej na budowie i na roli. Mimo, że otarłem się o rynsztok, (bo trudno jest mieszkać młodemu człowiekowi w Holandii, w kraju, w którym marihuana i haszysz są ogólnodostępne, nie mieć z tym tematem do czynienia), to Bóg nade mną czuwał (jestem człowiekiem głęboko wierzącym) i pozwolił i pomógł mi wyjść na prostą, zrozumieć błędy i opamiętać się. Życie mnie nauczyło cierpliwości i pokory wobec przeciwności losu. Bo nieobce mi były problemy bezrobocia i bezdomności. Ambicja upór i konsekwencja pozwoliły mi zdobyć wykształcenie i osiągnąć sukces zawodowy. Jestem człowiekiem z fantazją i pracowitym optymistą, co umożliwia mi pokonywanie przeszkód i realizację zamierzeń. Nie jestem typem karierowicza nastawionego na sukces finansowy, bo ja już go osiągnąłem. Jestem ambitnym człowiekiem, stawiającym sobie coraz wyższe wymagania i podejmującym kolejne wyzwania. Mam ustabilizowane życie rodzinne, wychowuję dwóch synów, zbudowałem własnymi siłami dom. Uprawiałem niegdyś sporty walki - judo i karate, a teraz, jeśli mam czas, chętnie



ARTUR JABŁOŃSKI - lat 36. Ukończył Wydział Elektroniki na Politechnice Koszalińskiej, studiował także handel zagraniczny w stołecznej SGPIŚ, Papieskiej Akademii Teologicznej (filozofię). Obecnie kończy kierunek z zakresu ekonomii i zarządzania w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu. Spędził wiele lat za granicą. Swobodnie porozumiewa się w kilku językach. Posiada bogate doświadczenie zawodowe. Jest specjalistą w dziedzinie administracji, marketingu i twardych negocjacji w biznesie. Zawodowo zajmuje się zarządzaniem oddziału jednego z największych banków w Polsce. Od dziecka związany z Pomorzem Zachodnim i Środkowym. Mieszka w gminie Sianów, gdzie jest radnym. Startuje z listy nr 3, pozycja 4.

go poświęcam na pracę w ogródku, spaceruję po lesie i wycieczki rowerowe. Z takimi doświadczeniami i wiedzą, popartymi energią mogę coś dla Polski zrobić. I bardzo nie chciałby zawieść ludzi.

- To wypada mi tylko życzyć Panu zdobycia zaufania wyborców. Po tym, co pan powiedział, wierzę, że tak będzie i że ludzie się na Panu nie zwiodą. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Jolanta Marzyńska

Od popiołku na czarno, od tłuszczu na błyszcząco

STRAŻAKI I DZIECIAKI, CZYLI ZAISKRZYŁO W STRAŻY

(ZŁOCIENIEC) Kilka dni temu strażacy ogniowi z Ochotniczej Straży w Złocieniu otworzyli swe podwoje dzieciom i ich opiekunkom ze złocienieckiego przedszkola przy ulicy Stefana Okrzei. Imprezę obliczono jako huczne obchodzenie święta dzieci. - Trzeba dzieciom strażackie wzorce życia zaszczerpić od najmłodszych lat – mówili Tygodnikowi rycerze ognia. Bo jak człowiek w życiu zapędzi się za daleko, to na wszystko, co szlachetne, może być już za późno, a tak - jest szansa, że coś z tego wyjdzie. A starsi, to najczęściej są już za starzy.

Efekty tak pomyślanej działalności są namacalne i wymierzalne. W 2001 roku w OSP w Złocieniu zorganizowano drużynę młodzieżową. Z tej ekipy sześcioro chłopaków w tym roku wejdzie do oddziału bojowego. Gdy próbowano uzupełniać szeregi oddziału w wyniku naboru otwartego, to przyszło czterech kandydatów, z których do czegośkolwiek nadawał się tylko jeden, ale też zrezygnował.

Zabawy, śpiewy, aż do tego stopnia, że zainteresowanie słodyczami raczej nikłe. Za to kielbaskami z różną – ogromne. Aż do zupełnego umorusania się od popiołku na czarno i od tłuszczu na błyszcząco. A konkursy, to już za sprawą pań wychowawczyń z przedszkola. I za sprawą rodziców, w tym i ojców. Rodzice bardzo chcieli, aby dzieci skumać ze strażakami – to głos pań wychowawczyń. Sądzą, że jak dzieci tak marzą o tym, by być strażakami, to niech zobaczą ten świat od środka. Niech ich wyśniona baśń stanie się rzeczywistością. Zainteresowanie ogromne. Wozami strażackimi przede wszystkim. I kielbaskami aż do rozpuku brzuszków z pewną przesadą rzecz podając. Tygodnikowi wypowiedzi udzieliła pani Regina Nowicka z przedszkola przy Okrzei. Małżonka pana Roberta, złocienieckiego strażaka na schwał. Jak ustalił Tygodnik, dzieciaczkom strażackie spotkanie zaiskrzyło dzięki temu małżeństwu.

Teraz kandydat na strażaka, Mariusz Dawidowski: - Podoba mi się tu wszystko, a samochody najbardziej. I kielbasa smakuje. I ognisko. Tańczę sobie, ale z kielbaską i śpiewam.

Mama Mariusza; - Troszeczkę pomagam w przedszkolu przy dzieciach. Mam z nimi kontakt. Bardzo jesteśmy wszyscy z przedszkola przy Okrzei zadowoleni, że tu przyszliśmy i razem z dziećmi gościmy u naszych strażaków. A ciekawie tu, że ho, ho... Mam też tutaj córeczkę, Agnieszkę. Jakże ona z tego wszystkiego zadowolona. Rodzice w przedszkolu na zebraniach bardzo dużo uwagi poświęcającą temu, jak się dba o ich dzieci, jak się one bawią, dokąd chodzą, co się im organizuje, jakiego rodzaju rozrywki, imprezy, itp. Niedawno pięknie i wzruszająco obchodziliśmy Dzień Mamy.

Pani Lucyna Szmidt, pracownica przedszkola mówi razem z dziećmi. Nie

bardzo wiadomo, kto w tych wypowiedziach wiedzie prym; - Jest cudownie. Wspaniale. Pięknie się bawimy. Słodycze...

Angelika Pomian, około sześciu lattek. - Można się pobawić. Potańczyć. Ale już wolałabym pojeździć samochodem z "wyjąłym kogutem".

Na koniec goście strażaków popro-

sili o możliwość podziękowania im za gościnę na łamach Tygodnika. To czynimy.

Tego rodzaju spotkanie w złocienieckiej straży odbyło się pierwszy raz w jej historii. Dziewczynki z przedszkola solennie obiecywały, że wyrosną z nich strażaczki. Czyżby ogień to już też domena pań? *Tadeusz Nosel*

Pijesz? Nie jedziesz! I won z autokaru!

JEŁOP CHCE DYKTOWAĆ WARUNKI

(ZŁOCIENIEC) Dwa tygodnie temu na stadionie Olimpu Złocieniec w czasie jednego z rutynowych meczów doszło do wydarzeń karygodnych. Jeden z piłkarzy drużyny seniorów, bramkarz Arkadiusz J., w stanie wyraźnego nadużycia alkoholu, stojąc na głównej trybunie stadionu, w głos złżył trenera pierwszej drużyny, Pawła M., i prezesa klubu, Mirosława S. Wcześniej odmówił dalszej gry w drużynie Olimpu.

Jak ustalił Tygodnik, przyczyną takiego zachowania zawodnika było wyproszenie go przez trenera z autokaru, gdyż wszedł do pojazdu pod wpływem alkoholu. - Tu są miejsca dla zawodników i dla ludzi wartościowych - miał powiedzieć trener. W tym miejscu nieodzownym jest złożenie na ręce trenera Pawła M. najszerszych gratulacji, gdyż ta decyzja może być kamieniem milowym na drodze do przywracania złocienieckiej piłce nożnej czystego wymiaru sportowego, a nie knajpiano – psychopatycznego.

Podczas powrotu dwóch drużyn juniorów Olimpu z meczów z Flotą w Świnoujściu, z kolei doszło do knajpianych awantur w autokarze zmierzającym do Złocienia. Juniorzy, uczniowie złocienieckich szkół, w tym tegoroczny maturzysta, zaopatrzyli się w zgrzewki piwa i na pokładzie autokaru zaczęli wyprawiać takie

ekscesy, że tego nie da się w szczegółach opisać. Ton ekscesom nadawał kontuzjowany bramkarz drużyny, Paweł P., któremu ostatnio Klub jak tylko mógł, pomógł w trudnej sytuacji, w której "piłkarz" znalazł się po odniesieniu kontuzji. Wcześniej Paweł P. zastąpił jako bramkarz, który otrzymał czerwoną kartkę i nakaz natychmiastowego opuszczenia boiska za uderzenie kolegi z własnej drużyny!!!

Tygodnik, w imieniu rzeszy kibiców piłkarstwa w Złocieniu i w powiecie drawskim domaga się od zarządu Klubu Olimpu natychmiastowego ukarania winnych zasygnalizowanych tu zajęć. Prosimy dyrektorów szkół o zainteresowanie się opisanymi wydarzeniami.

W samym Złocieniu, na jego głównym stadionie, także w pobliskim Budowie, niegdyś często przebywali na obozach szkoleniowych polscy olimpijczycy, medalisci Igrzysk Olimpijskiej – w tym i złoci. Lekkoatleci i bokserzy. Kilka lat temu w Złocieniu zmarła była sportsmenka, która w tamtych latach zdobyła tytuł Mistrzyni Polski w biegu na 400 m. Była reprezentantką kraju. Należała do sławnego w całym świecie lekkoatletycznego zespołu trenera Jana Mulaka. Nie pozwólmy, aby byle jełop tak haniebnie zakłócał atmosferę sportową miasta nad Drawą i Wąsawą. Jego sportowa historia. Atmosferę, która tu była i będzie. Tygodnik proponuje, aby pracownicy firmy Szabel, którzy tak pieczołowicie wykonują swoje obowiązki na rzecz Złocienia, zechcieli też wsiąść, od czasu do czasu, do autokaru wiozącego juniorów Olimpu na mecze. Taką pomoc Klubowi jest potrzebna. Co prawda, można ponieść szwank nie tylko na zdrowiu, ale w końcu miasto firmie Szabel płaci nie tylko za pilnowanie wyjątkowo spokojnego miasteczka, z tak znakomicie do tego działającą policją, ale i za pilnowanie porządku w ogóle. A w autokarach wiozących juniorów Olimpu na mecze dochodzi do wydarzeń natury kryminalnej.

Trener Paweł M., dokonał wyłomu w złocienieckim sposobie uprawiania futbolu. Pijesz, nie grasz - i won z autokaru. To historyczny moment. Od tej chwili rozpoczyna się nowa era Polskiego Futbolu. I aż się wierzycie nie chce, że od takiego małego, zapyziałego Złocienia. No, ale Złocieniec - to przecież miasto cudów. *Tadeusz Nosel*

SAPARD DOFINANSUJE DROGI

(POWIAT) W dniu 3 czerwca na sesji nadzwyczajnej w Starostwie Powiatowym zmieniono budżet Powiatu Drawskiego na rok 2004. Radni przyjęli zmiany dotyczące zwiększenia wydatków inwestycyjnych jednostek budżetowych. Włodarz starostwa zmierzają bowiem budować drogę z Bralina do starej Korytnicy. Kwota pieniężna na tę drogę to 1.204.477 zł. Na drogę nr 17357 przeznaczono 896.187 zł. Jest to droga z Drawska Pom. do Oleszna. Wymienione inwestycje zostaną w połowie sfinansowane z programu SAPARD. *mr*

Trzy pokolenia aktorów w Teatrze "Bajera"

(CZAPLINEK) 10 lat istnienia Teatru Cienia "Bajera" z Czaplinceckiego Ośrodka Kultury minęło 13 grudnia. Twórczynią teatru jest Pani Ewa Tamulewicz – starszy instruktor kulturalno-wychowawczy ds. teatru i plastyki. Na początku ze względów ekonomicznych był to jedynie teatr cienia, przygotowanie rekwizytów i kostiumów z tektury niewiele kosztowało a efekt końcowy był zadziwiający. Wkrótce doszły kolejne formy teatralne, powstał teatr lalkowy, żywy, teatr ruchu, czarny, zastosowano również ultrafiolet, lalki wykonane były z elementów fluoroscencyjnych.

Teatr "Bajera" brał udział w różnego rodzaju konkursach i przedstawieniach, zdobył wiele nagród i wyróżnień, swoje spektakle wystawiał również za granicą, w zaprzyjaźnionym z Czaplincekiem niemieckim mieście Bad Schwartau.

W ostatnim czasie Teatr "Bajera" osiągnął swój kolejny sukces, najpierw został laureatem Powiatowych Eliminacji Amatorskich Zespołów Teatralnych w Czaplinceku, za spektakl "Stokrotka rośnie polna...", opartego na motywach baśni Andersena. Tytuł laureata pozwolił młodemu aktorom wziąć udział w Wojewódzkim Przeglądzie Amatorskich Zespołów Teatralnych w Świdwinie. W przeglądzie wzięły udział teatry z całego województwa, zaprezentowano 20 przedstawień, tym większy sukces Teatru "Bajera", który otrzymał wyróżnienie I stopnia.

W skład 7-osobowej trupy teatralnej wchodzi dzieci z klas IV, V i VI, są to:

Aleksandra Podstawka, Alicja Kapusta, Patrycja Czachor, Ewelina Fredek, Magda Szczygłowska, Martyna Bany oraz jedyny chłopiec Paweł Podstawski.

Opiekun grupy Pani Ewa Tamulewicz z dużym wzruszeniem wspominała całe 10 lat istnienia teatru, obecni młodzi aktorzy stanowią już trzecie pokolenie aktorów, którzy wraz z upływem czasu również kiedyś odejdą do dorosłych zajęć. Nie będzie to jednak koniec Teatru "Bajera", przyjdą kolejne dzieci, które z równym zaangażowaniem będą tworzyć niezapomniane przedstawienia teatralne. *Agnieszka Piotrowska*

(DRAWSKO POM.) Dzięki staraniom nauczyciela z Drawska Mirosława Malickiego do tamtejszego gimnazjum przyjechała mistrzyni świata w boksie - Agnieszka Rylik. Jest jedną z naszych najlepszych w ostatnich latach zawodniczek w boksie zawodowym.

Pani Agnieszka dzierży tytuł mistrzyni świata federacji WIBF w wadze lekkopółśredniej. "Firma" rozpoznawalna na całym świecie. Pan Mirosław z sobie tylko znanym rozmachem i przekonaniem dążył do tego, aby drawska młodzież w życiu miała z kogo czerpać wzorce - te sportowe, jak i zarazem ludzkie. Z pewnością ludzie, którzy osiągnęli w życiu sukces są magnesem do naśladowania dla wielu, być może również przyszłych mistrzów.

- Powiedz jak to się wszystko zaczęło? - rozpoczął serię pytań p. Mirosław.

- Trafiłam do sportu wycynowego całkiem przypadkowo. Zaczęło się od tego, że byłam bardzo żywiołowym dzieckiem. Ćwiczyłam zasadniczo wszystko. Byłam w reprezentacji szkoły w siatkówce, koszykówce, lekkiej atletyce, chodziłam na wszystkie koła zainteresowań, oprócz matematycznego. W ósmej klasie szkoły podstawowej, za namową mojej kuzynki poszłam towarzyszyć jej na sekcję samobrony. W życiu nie pomyślałam sobie jednak, że sporty walki, to jest coś dla mnie. Okazało się, że to był kickboxing, no i wciągnął mnie ten sport. Przede wszystkim dlatego, że był indywidualny. Miałam 16 lat. Pojechałam na zgrupowanie, na którym było 30 mężczyzn i ja. W tym czasie Marek Piotrowski wyjechał do Stanów Zjednoczonych. To był złoty okres dla kickboxingu. Wcześniej były próby, aby kobiety startowały w zawodach. Bez powodzenia. Zaprzestano więc sprowadzania kobiet na kadrę. Pojechałam na swoje pierwsze zawody, to były Mistrzostwa Europy. Pomogli mi w tym momencie rodzice, ponieważ Związek nie za bardzo chciał inwestować w tak młodą, niedoświadczoną zawodniczkę. Tam w finale w zasadzie minimalnie przegrałam z aktualną mistrzynią świata, zdobywając wicemistrzostwo Europy, a ona powiedziała, że na pewno będę mistrzem świata. I faktycznie tak było, gdyż mając niespełna 17 lat

PIĘKNA

Jestem wewnętrznie piękna, bo staram się być dobrym człowiekiem. Natomiast powłoka cielesna jest marna - mówi mistrzyni świata w boksie Agnieszka Rylik

zostałam mistrzynią świata.

- Dlaczego tak szybko zaczęłaś odnosić sukcesy?

- Trafiłam do fajnej sekcji, gdzie trener poświęcał mi dużo czasu, a indywidualny trening przynosi najlepsze efekty. Drugą sprawą było to, iż we wszystkich sportach walki liczy się psychika. Umiejętności to połowa, druga połowa to koncentracja i umiejętność sprzedaży tego wszystkiego, co się umie, na rin-

odebrałaś tę walkę? Poza tym wiem, że utrzymujesz kontakty z Andrzejem Gołotą, wiem, że ogrywasz go w koszykówkę. Czy mogłabyś coś o tej znajomości powiedzieć?

- Może zacząć od tego jak w ogóle trafiłam do boksu, bo to był moment przełomowy w mojej karierze. W kickboxingu zdobyłam prawie wszystko, byłam 5-krotną mistrzynią Europy, 4-krotną mistrzynią świata, w amatorskim, jako w zasadzie jedyna kobie-

cia nie można było robić. Kiedyś myślałam, że kickboxing to jest sport dla mnie. Okazało się, że boks zdecydowanie lepiej mi przypasował. Zakończyłam się od początku w tej dyscyplinie sportu. Natomiast co do walki w Manchesterze, była to jedna z moich najważniejszych walk w karierze. Obroniłam swojego pasa mistrzowskiego, jestem od 4 lat mistrzynią świata największej federacji boksu kobiecego WIBF. Położyłam na



gu. Wiadomo, że stres zabiera te wszystkie umiejętności. Na początku potrafiłam robić idealnie dwie rzeczy - koncentrować się, byłam szybka i precyzyjna. Stąd te sukcesy tak szybko przychodziły.

- Pamiętam, że swego czasu toczyłaś ciężką walkę, gdy na szalę rzucono podwójny pas. Jerzy Kulej, podwójny mistrz olimpijski, po tej walce powiedział: "Agnieszka powinna tę walkę nagrać na kasętę, a później przekazać Andrzejowi Gołocie, żeby widział jak się walczy o mistrzostwo świata". Chciałem się zapytać, jak

ta, wywalczyłam tytułu mistrza świata i Europy. Jednak organizacyjnie padła ta dyscyplina w Polsce, nie było szans na jej rozwój. Stwierdziłam, że jak chcę coś robić jeszcze, a sport dalej przynosił mi dużo przyjemności, gdy robiłam to profesjonalnie. Pod koniec 1999 roku dostałam propozycję podpisania kontraktu w boksie zawodowym, no i zdecydowałam się. To całkiem inna dyscyplina. Bardzo mnie wciągnęła, dała dużo motywacji do pracy. Uczyla się nowych elementów uników, których w kickboxingu właśnie przez kopnię-

szalę wakujący pas WIBO. To miał być rewanż z Amerykanką Tracy Byrd. W tamtym roku byłam w Las Vegas, pojechałam tam z kontuzją Achillesa. Nie zaaklimatyzowałam się, no i minimalnie tą walkę przegrałam. Werdykt był niejednogłośny, jeden sędzia głosował na mnie, dwóch na Amerykankę. Nie traktowałam tego w kontekście przegranej sportowej, bo poznałam swoją wartość jako zawodniczki. Uważam, że na pewno stać mnie było na o wiele więcej. Wsiadł mi organizm, musiałam poddać się operacji, miałam 8 miesię-

BESTIA

cy przerwy na przetarcie i walkę w Belfaście. Cały czas przygotowywałam się do tej walki. Było to po długiej przerwie, przez półtora roku nie broniłam tytułu. Kiedy się broni tytułu to trzeba być idealnie przygotowanym. Jest to przeważnie walka 10 rundowa. Miał być rewanż z Tracy Byrd, natomiast ona doznała kontuzji i ten rewanż jest odłożony. Walczyłam z inną Amerykanką. Żadna walka o mistrzostwo nie jest łatwa, tam nie ma walki do jednej bramki. Była bardzo dobrze przygotowana fizycznie, z reguły to ja góruję nad przeciwniczkami, a tu trzeba było uważać na półdystans. Udało mi się wygrać. Po raz piąty obroniłam tytuł mistrza świata. Jestem z tego powodu bardzo szczęśliwa.

- Chciałbym zapytać jak budujesz formę, kiedy przygotowujesz się do walki. Jak to wygląda na co dzień, w tygodniu, w miesiącu?

- Trudne pytanie. Jak każda praca. Takie przygotowania trwają gdzieś trzy miesiące. To jest cykl do walki 10 rundowej. Natomiast formę trzeba trzymać cały czas. Teraz jest np. okres roztrenowania, ale i tak codziennie biegam, gram w kosza, w tym momencie nie boksuje, bo nie ma się co oszukiwać, bo po takich 8 miesiącach ciężkiej pracy bokserskiej, nie ma się co oszukiwać - sport wyczynowy to nie jest zdrowie. To są cykle. Trzeba się najpierw przygotować kondycyjnie, zrobić trening siłowy, którego nie cierpię. Mam też treningi specjalistyczne z trenerem, worki, tarcze. Ostatni miesiąc czasu to są sparingi. Taka walka, bo czasami ktoś może sobie pomyśleć, że wychodzi się do ringu i nokautuje kogoś w drugiej rundzie, to jest tak, że ja przed tą walką zrobiłam takich rund ze 100. Chodzi o takie normalne walki sparingowe, gdzie nie ma żartów, przyjeżdżają byłe mistrzyni świata. Jest to ciężka praca. Boks zawodowy jest specyficzną dyscypliną, gdzie formę trzeba mieć akurat na dany dzień. Jak jest parę dni do walki to nie ma się czym przejmować, trzeba oczyścić umysł, wyjść do ringu i robić to, co się umie najlepiej.

- Agnieszka, był Manchester, było mistrzostwo świata, i co dalej? Jakie dalsze walki?

- Niestety, plany są nieciekawe. Mam kłopoty z barkiem i chyba muszą wyciąć mi kość. Na razie szykuję się do zabiegu. W czerwcu, na początku miesiąca będę chodziła na temblaku. Po wakacjach już mam mieć walkę 8-rundową. To będą walki towarzyskie, nie o tytuł. Później będę broniła swo-

jego mistrzowskiego pasa. Prawdopodobnie wtedy już z Tracy Byrd.

- Ponieważ obserwujemy sporą dozę agresji wśród naszych młodych dziewczyn, które w ten sposób próbują zamianifestować swoją dobrą ja-

natomiast agresja nigdy nie była w mojej naturze. Ja byłam zawsze żywa, miałam dużo energii, i tą energię wydładowywałam na treningach. Dużo osób kojarzy ten sport z agresją. Jak moi znajomi patrzają na mnie, że normal-



kość, dobre możliwości, proszę mi powiedzieć - czy u Pani też w takiej formie się to przejawiało. Najlepsza jest w sobie agresja, a potem pójsz na samoobronę, czy może jednak przeciwnie, agresja musi być bardzo kontrolowana przez osobę, która próbuje walczyć? Jak to powinno wyglądać, co powinno być pierwotne - czy kontrola, a potem umiejętności?

- Napewno agresja w żadnym momencie nie jest ważna. Byłam naprawdę spokojną nastolatką, wzorową uczennicą w szkole podstawowej, w liceum, miałam indywidualny tok nauki, więc rzadko bywałam w szkole,

nie jestem uśmiechnięta, a do ringu wchodzę bardzo poważna, wszyscy mówią, że jestem zła. Jest to po prostu koncentracja. Nie ma miejsca wbrew pozorom na emocje, trzeba na zimno wszystko kontrolować i robić swoje nawet, jeżeli czasem moja przeciwniczka nie zachowuje się sportowo, fauluje, trzeba zachować zimną krew. Chyba Andrzejowi Gołoci, którego pan Mirosław wspominał, zawsze tego brakowało. W ostatniej walce walczyłam nawet za ostrożnie. Pamiętajcie te walki chociażby z Tysonem, gdzie on zszedł z ringu, gdzie psychicznie i nerwowo nie wytrzymał.

Zdecydowanie, jeżeli dziewczyny mają za dużo energii, to ja zawsze zachęcam młodzież do uprawiania sportu. Latem w ogóle uczestniczę w takiej kampanii dla dzieciaków, ponieważ uwielbiam dzieci. Dobra droga jest przez sport. Żyjemy w takim społeczeństwie, może fajnie, że mieszkacie w małym mieście, bo w większych miastach ludzie się czują wyobcowani, prawie się nie znają, żyją daleko od siebie. Wszedł internet, technika, nie wiadomo, co jeszcze, widać oddalanie się od siebie. Młodzi sięgają po alkohol, żeby się otworzyć na innych ludzi. Sport jest fajną rzeczą, bo spotyka się z ludźmi, człowiek jest otwarty, lepiej się żyje. Myślę, że to sport mnie bardziej otworzył na ludzi. Przez sport miałam większą pewność siebie, to mi pomogło. Jeżeli macie dużo energii, albo nawet nie macie, na pewno zachęcam do uprawiania sportu.

- Miałem Agnieszke zapytać o co innego, ale zapytałem o to. Widzę w Tobie nie tylko sportsmenkę, ale także ładną kobietę. Jak to się robi, że jesteś taka ładna?

- Powiedziałam, że jestem wewnętrznie piękna, bo staram się być dobrym człowiekiem. Natomiast powłoka cielesna jest marna.

- Wiem, że lubisz czytać książki. Czy takie uprawianie sportu, nie przeszkadza Ci w intelektualnym doskonaleniu się?

- Zawsze wiedziałam, że szkoła jest dla mnie ważna. Zawsze lubiłam szkołę. Po liceum miałam chwilę przerwy, ale później wyjechałam do Poznania i zaczęłam studiować politologię. Większość ludzi się dziwi, dlaczego taki kierunek nauki polityczne. Pomyślałam sobie, że skoro mam w tygodniu 5 dni ciężkiego wysiłku fizycznego, to w weekend chcę robić coś całkiem innego. Stwierdziłam, że muszę mieć studia, które mnie interesują. Prawie się udało, bo studia skończyłam, a wisi nade mną praca magisterska. W tym roku się reaktywowałam na uczelni, do września muszę złożyć pracę w październiku się bronić. Mam nadzieję, że to się uda. Chyba wam nie muszę tłumaczyć, że szkoła jest ważna i wykształcenie jak najbardziej się przydaje. Teraz mam też psa, foksteriera, małą szaloną suczkę, która budzi mnie o 6 rano. Jest taki super bestseller Browna "Anioły i demony", która mnie tak wciągnęła, że przed walką, żeby się uspokoić, bo ja się nie stresuję za bardzo, bo niektórzy bokserzy nie śpią na tydzień przed, ustawiają w głowie, co tam będzie. I tak trzeba wszystko odrzucić. W dzień walki, najczęściej to jest sobota, adrenalina sama przychodzi. Wtedy sobie siedzę i czytam książki.

Rajmund Jurewicz

Rysunek toronu	12	Port we Francji	Sędzia muzym. Płynię przez Frankfurt	Kędziór	Na głowie motocyklisty	Pozywmy napój	
Mąż Ewy				Kompres Porządek		2	
W nich zapalki		13				Rozszer za żrenice	Ryba karpowata
		19			Szwedzkie auto		
8					Czar		
Ochojska Pasy kłono	Port nad Hawelą		Mała Alicja	Walek maszyn drukarckiej			
			Nauka o roztoczach			Fabryka opakowań blaszanych	Do kuczu nad wodą
				Skala jako fundament			1
Klub z Madrytu		11		Talon, bon		3	
Korab Noego Indianin z Peru						14	
			Miasto z łyczakowem		Esownica, cyma		10
	9					5	
Wp lata na cele charytatywne							Prosty przyrząd
Ratafia	Bóg mu załmanów		17	Grecka litera	Grzywna		15
					Brat Abła		
Próbny lot samolotu						Duży port Jemenu	Rzym
		16			Papuga, a nawet dwie		
Wytchnienie, folga					Ptāk z korakami		
Włoska TV			6	Pani, która nie może mówić			7
Państwo z Akrg					Siostra Boga Baala		

Rozwiązanie - wakacyjną przestrogę - utworzą litery z pól ponumerowanych od 1 do 19.

Lestaw M. Marek

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Krzyżówka nr 23

Rozwiązanie krzyżówki nr 22 brzmi: BRAK TO BYT ZE ZNAKIEM MINUS.

Wśród prawidłowych rozwiązań wylosowaliśmy zwyciężczynię, która została pani **Małgorzata Tokarz** z Drawska Pom. Serdecznie gratulujemy! Nagrodę- miesięczną prenumeratę będziemy przesyłać pocztą.

reklama

**USŁUGI
POGRZEBOWE**

"Hades"

Stefan Korczyk

**PROponujemy GODNE WARUNKI
OSTATNIEJ POSŁUGI**

- ☞ Organizacja pogrzebów - przewozy krajowe i zagraniczne
- ☞ Kremacja zwłok
- ☞ Wieńce, wiązanki
- ☞ Odzież i bielizna dla zmarłego

Pogotowie pogrzebowe całodobowe
tel. 363 58 95
78-500 Drawsko Pom.,
Ul. Piłsudskiego 21
CENTRUM HANDLOWE "DRAWA"



 **Platforma
Obywatelska**

Godnie dla Polski

lista 1
nr 1

prof. Zdzisław

Chmielewski